Przemówienie Władysława Gomułki *wygłoszone* na spotkaniu z wyborcami

podajemy na str. 3, 4, 5 i 6

Temperatura wyborcza wzrasta

- 135 spotkań odbyli dotychczas kandydaci na posłów
- Wspólne narady organizacji PZPR i kół ZSL
- 19 zebrań w dniu wczorajszym

Nasi kandydaci na posłów mają teraz pełne ręce roboty. Nasilenie kampanii przedwyborczej znajduje się w tych dniach w szczytowym punkcie. Za parę dni kończy się sprawdzanie spisów, obwodowe komisje wyborcze otrzymały kartki do głosowania a teraz spotkania, zebrania, dyskusje, wiece. Temperatura wyborcza wzrasta.

Radzę Ci *wyborco...*

Jeden z cudzoziemców, bawiących obecnie w Polsce, oświadczył mi wczoraj:

Wy, Polacy, jesteście narodem... bardzo oryginalnym. Wszędzie na świecie w okresie kampanii wyborczej ludzie wprost wyłażą ze skóry, aby przy pomocy prasy, radia i telewizji, wszelkich możliwych środków propagandy słownej i wizualnej popierać swych kandydatów. Aby nadać uroczysty charakter samemu aktowi wyborów. A u was? Obszedłem — powodowany naturalną ciekawością życzliwego wam cudzoziemca — kilka lokali komisji wyborczej w waszym mieście. I, szczerze mówiąc, byłem zdziwiony. Po pierwsze, mój przewodnik i ja do paru z nich nie mogliśmy w ogóle trafić — tak były doskonale zakonspirowane. Te zaś, które obejrzeliśmy, moim zdaniem, nie potrafią zaspokoić ani potrzeb natury estetycznej, ani uczuć obywatelskich waszego wyborcy.

Cudzoziemiec kiwał głową, patrząc na mnie ze szczerym zdumieniem. Zdumienie, według mnie, bardzo uzasadnione. Zwłaszcza, gdy uprzytomniłem sobie, jak to u nas w Polsce niedawno rozdzieraliśmy szaty, oceniając pracę naszego Sejmu w ubiegłym okresie. Jak to w zażartych dyskusjach wykluwały się różne pomysły i pragnienia na temat roli nowego Sejmu, najwyższego organu władzy.

No i cóż? My — oryginalnie. Owszem, Sejm musi być taki — żeby stanowił naprawdę najwyższą władzę ustawodawczą — żeby naprawdę sprawował kontrolę nad działalnością rządu i jego posunięciami oraz pilnował, żeby nie łamano u nas praworządności. I jeszcze — żeby Sejm zajął się uzdrowieniem ekonomiki kraju.

A TY, WYBORCO? Któż, jak nie ty, odpowiada teraz osobiście, za to, co naprawdę zrobi nasz nowy Sejm?

Od tego, kogo jutro ty wybierzesz, będziesz później żądać rachunku, wyliczenia się przed narodem z mandatu zaufania. Ale czy jesteś tego świadom?

Komisje porozumiewawcze wszędzie urzędują, ale do lokali wyborczych wyborcy czasem nie mogą trafić, nawet z kompasem w ręku. Komisje urzędują, ale wyborcy czasem nie znają nawet życiorysu kandydata. W prasie ukazały się piękne zdjęcia estetycznych i celnych politycznie plakatów wyborczych. Gdzież są te plakaty?

Termin wyborów zbliża się milowymi krokami. To fakt. Faktem jest również, że samo się jednak nic nie zrobi. Nie miejmy złudzeń. Będziemy więc mieli, wyborco, taki Sejm, na jaki sobie „zasłużymy".

Dziś 6 stron *Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 47.703 Cena 40 gr

Nr 8 (2357) — Rzeszów, czwartek 10 stycznia 1957 r.

Wicepremier Piotr Jaroszewicz wśród wyborców

Kampania wyborcza — *szczerą wymianą zdań i poglądów*

Pracowicie spędził wczorajszy dzień wśród wyborców w pow. gorlickim wicepremier naszego rządu i kandydat na posła do Sejmu z okręgu jasielskiego tow. PIOTR JAROSZEWICZ. Odbył on tu wczoraj trzy spotkania z mieszkańcami tego powiatu.

Na przedpołudniowym spotkaniu z aktywem Gorlic i powiatu tow. Jaroszewicz powiedział m. in.: „Naszą kampanię wyborczą można by nazwać kampanią rzetelnej informacji i prawdy, kampanią wymiany zdań o najtrudniejszych problemach. Z tej wymiany zdań możemy osiągnąć największy pożytek".

Wezwanie to, trzeba przyznać, nie pozostało bez odpowiedzi. Dyskusji i pytaniom na tym spotkaniu nie było końca.

Sprawą, której w dyskusji poświęcono dość dużo uwagi, była sprawa powrotu do południowych powiatów woj. rzeszowskiego Ukraińców, wysiedlonych stąd w 1946/48 roku. Tow. Jaroszewicz przedstawił zebranym stanowisko rządu w tej sprawie. Oświadczył on m. in.: „Rząd uważa proces osadnictwa na tych ziemiach za nieodwracalny. Wszelkie awanturnictwo na tym polu musi być stanowczo zwalczane. Przypomniał on też, że zwalczając szowinizm ukraiński, trzeba pamiętać także o walce z szowinizmem polskim.

Po południu tego samego dnia tow. Jaroszewicz spotkał się z robotnikami Rafinerii Nafty i Fabryki Maszyn Wiertniczych w Gliniku Mariampolskim. Na tym spotkaniu zasadniczą sprawą był ten fragment przemówienia tow. Jaroszewicza, w którym zapowiedział on, że w najbliższych latach Polska będzie importowała z krajów kapitalistycznych maszyny i urządzenia dla przemysłu naftowego, właśnie po to, by rozwinąć jak najbardziej wydobycie ropy. W związku z tym pytano — czy za tym pójdzie likwidacja produkcji i to dość sporej glinickiej Fabryki Maszyn?

Tow. Jaroszewicz kategorycznie temu zaprzeczył. Produkcja tej fabryki nie zostanie bynajmniej zlikwidowana, ale nie może ona produkować ta-

(Ciąg dalszy na str. 6)

E. Ochab ministrem rolnictwa

WARSZAWA. Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołała na stanowisko ministra rolnictwa obywatela Edwarda Ochaba, przy równoczesnym odwołaniu z tego stanowiska obywatela Antoniego Kuligowskiego.

A. Eden *podał się* do dymisji

Agencja Reutera podaje oficjalnie, że premier Anthony Eden podał się do dymisji.

WSZYSTKO ZALEŻY OD NAS...

...stwierdził na początku wtorkowego spotkania tow. Rózga. Winna nas obowiązywać wiara we własne siły. Nasza sytuacja gospodarcza jest trudna, o czym wszyscy wiemy i z czego winniśmy sobie zdawać sprawę. Na pewno nikomu nie są obce zagadnienia konieczności zaciągnięcia pożyczki przez nas u innych państw.

Nasza polityka ekonomiczna musi być oparta w znaczniejszej mierze o działanie prawa wartości. Dlatego też na wszystkie poruszone przez was problemy będę starał się odpowiadać z punktu widzenia naszych ogólnopaństwowych możliwości.

Sprawy naszego terenu są cząstką spraw ogólnopaństwowych...

...do takiego uogólnienia sprowadzałyby się wszystkie głosy wyborców. Kolejarze, chłopi z okolic Rozwadowa, twardo i uparcie stali na stanowisku uregulowania — cen za obowiązkowe dostawy zbo

Oceniając na gorąco spotkanie kandydatów na posłów tow. WACŁAWA RÓZGI i WŁODZIMIERZA SZCZEPANIKA z wyborcami z Rozwadowa — można by powiedzieć, że należało ono do spotkań o poważnym i zarazem burzliwym charakterze. Sale kina „Polonia" zapełnili po brzegi mieszkańcy Rozwadowa i okolic. Na spotkanie z kandydatami na posłów przyszli starsi obywatele Rozwadowa, ludzie, którzy przeżyli już niejedne wybory.

...ża i żywca, rent i emerytur klasyfikacji gruntów i wielu innych. Wszyscy zabierający głos mimo wielu żalów i pretensji wynikłych z minionego okresu — opowiadali się za programem Frontu Jedności Narodu, za programem, który wszystkim gwarantuje poprawę losu.

Wśród wielu trzeźwych głosów nie brakło również „rozrabiaczy", których aktywność uzewnętrzniała się w nieoficjalnym wysuwaniu innych list wyborczych i agitowaniu przy pomocy różnych demagogicznych chwytów.

Po wystąpieniu tow. W Szczepanika i późniejszych od

(Ciąg dalszy na str. 6)

POZOSTAŁO tylko 10 DNI DO WYBORÓW

W Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 77 — dowiadujemy się, iż kartki wyborcze z nazwiskami kandydatów spośród których wybierzemy posłów znajdują się w obwodowych komisjach, bądź też w drodze do nich lub jeszcze gdzieniegdzie w wydziałach organizacyjnych prez. powiatowych rad narodowych. A szkoda, bo kartki wyborcze zgodnie z regulaminem powinny być dostarczone do wszystkich obwodowych komisji w terminie tj. 5 stycznia.

Z pobytu polskich specjalistów w dziedzinie atomowej w Jugosławii

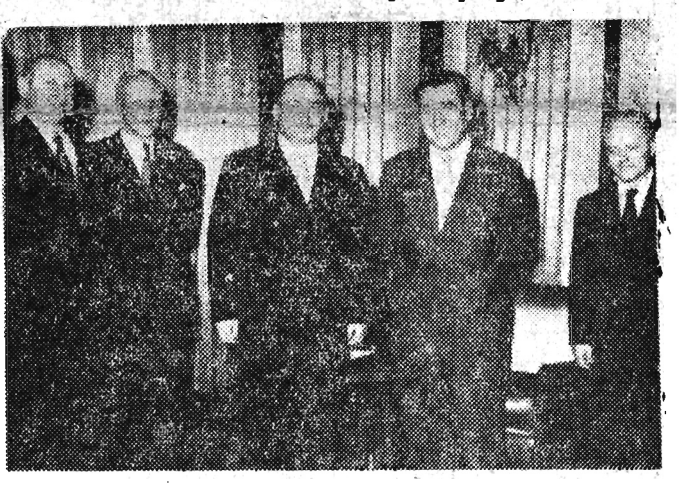

Na zdjęciu: Wiceprzewodniczący Federalnej Rady Wykonawczej Aleksander Ranković i przewodniczący Instytutu Bajan Atomowych dr Pavle Savić w czasie spotkania z delegacją polską przebywającą w Belgradzie. Fot — CAF

CIEKAWOSTKA DNIA

CHŁOPSKI POMYSŁ PRZYNIÓSŁ ŚWIATŁO POŁOWIE WSI

Józef Jawor ze wsi Florynka, pow. Nowy Sącz, jest mechanikiem — samoukiem. Od dawna nosił się on z zamiarem wykorzystania miejscowego potoku do... oświetlenia domów swej wsi. Sam opracował projekt budowy ujęcia wody potoku oraz małej siłowni. Pomysł Jawora spotkał się z przychylnym przyjęciem miejscowych rad narodowych. Jawor za uzyskaną pożyczkę zrealizował swój pomysł, wciągając siły potoku do pracy dla oświetlenia gromady. Ostatnio od szeregu miesięcy obraca się turbina w małej elektrowni przemyślnego chłopa, dostarczając światło kilkunastu domom Florynki.

Za przykładem Jawora poszli również chłopi z innych wsi powiatu Nowy Sącz. Małe siłownie wodne zbudowano lub buduje się w Rytrze, Piwnicznej, a ostatnio również w Wierchomli.

Komentarzyk „WYBORCZY"

Czy zauważyłeś już na drzwiach Twego domu naklejoną kartkę, która głosi gdzie i kiedy możesz sprawdzić czy umieszczono Twoje nazwisko w spisie wyborców? Zastosuj się do treści jej polecenia, jeżeli pragniesz zapewnić sobie udział w głosowaniu. Czasu pozostało niewiele. A ilość reklamacji jest stosunkowo poważna.

W **Jaśle** np. pominięto (jak wykazały dotychczasowe sprawdzania) 102 nazwiska, w **Rzeszowie** 76, a w **Jarosławiu** 101. W ostatnim dniu możesz stać długo w tłocznej kolejce chętnych do sprawdzenia, bo według meldunków procent osób, które sprawdziły już nazwiska jest znikomy. W **Stalowej Woli** wynosi on zaledwie 14 proc., w **Dębicy** 19 proc., a w **Przemyślu** 20 proc.

* * *

Przewodniczący i sekretarze obwodowych komisji wyborczych przechodzą obecnie szkolenia, na których zapoznają się m. in. z techniką jak najszybszego obliczania głosów i opracowania sprawozdań wyborczych. Przedwczoraj, szkolenie takie odbyło się w **Strzyżowie**. Z zainteresowanych nikogo nie brakło. Dziś natomiast szkolenie takie przejdą sekretarze i przewodniczący obwodowych komisji z Rzeszowa, miasta i powiatu.

Dziś drukarnia rzeszowska ukończy druk fotogazetek zawierających zdjęcia i krótkie sylwetki kandydatów na posłów. Każdy okręg wyborczy posiada własne fotogazetki.

* * *

Mielecki Dom Kultury. Na drzwiach jednej z sal parterowych wywieszka z napisem: **Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 42.** Ob. PETRONELA GISZTER, która przyszła do komisji sprawdzić czy jej nazwisko znajduje się w spisach wyborców jest mocno zdenerwowana. Już po raz trzeci członkowie komisji wertują listy. Niestety nazwiska jej zostało pominięte w spisach.

Podobnych reklamacji jest dużo. Listy wyborców sporządzone zostały niedokładnie. Do tej pory — sprawdzanie spisów w mieście idzie naprawdę w żółwim tempie.

Lepiej natomiast jest w gromadach powiatu mieleckiego. Np. w Obwodowej Komisji Wyborczej w **Brniu Osuchowskim** sprawdziło spisy już 80 proc. wyborców, w **Chorzelowie** 80 proc., w **Padwi** 65 proc.

Ogólnie mieszkańcy wsi pow. mieleckiego sprawdzili spisy w 75 proc.

R. N.

20 stycznia wszyscy głosują na posłów z listy Frontu Jedności Narodu

Sprawdź swe nazwisko w spisie wyborców

Wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej

Dokończenie z numeru wczorajszego

Mechanizacja i zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji

W roku 1957 przewiduje się znaczną poprawę zaopatrzenia wsi w środki produkcji, a przede wszystkim w maszyny rolnicze. Gospodarstwa indywidualne będą mogły nabywać takie maszyny, jak kosiarki, żniwiarki, młocarnie kieratowe, silniki spalinowe i elektryczne.

Wprowadzona będzie sprzedaż traktorów, maszyn i narzędzi towarzyszących oraz przyczep, przede wszystkim spółdzielniom produkcyjnym rozmaitym zrzeszeniom chłopskim, kółkom rolniczym.

Zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w maszyny i narzędzia rolnicze

	1956	1957	Wskaźnik
1. Traktory	—	3.000	—
2. Przyczepy	—	5.500	—
3. Silniki spalinowe	2.300	5.000	217,4
4. Silniki elektryczne	2.400	11.800	491,7
5. Opielacze konne i ręczne	41.900	50.100	119,6
6. Siewniki zbożowe w przelicz. na 1,5 m	21.000	21.000	100,0
7. Kosiarki i żniwiarki	11.800	27.000	228,8
8. Kopaczki do ziemniaków	21.700	27.850	128,1
9. Młocarnie kieratowe	5.100	28.000	549,0
10. Młocarnie czyszczące silnikowe	600	1.115	191,7
11. Wialnie i młynki	20.000	28.000	140,0
12. Parniki	36 500	57.000	156,2
13. Sieczkarnie	28.200	47.500	168,4
14. Kieraty	20.200	39.200	194,1

Wzrostowi ilościowemu techniki musi towarzyszyć stałe polepszanie jakości produkcji oraz prace konstruktorskie nad stworzeniem najbardziej wydajnych maszyn i narzędzi.

Ze wzrostem zaopatrzenia spółdzielni produkcyjnych w sprzęt traktorowy, maszyny i narzędzia rolnicze będzie zmieniać się rola POM w stosunku do spółdzielni.

Zadaniem POM będzie remont maszyn spółdzielczych, roboty w zakresie mechanizacji hodowli i wykonywanie na zadanie spółdzielni rozmaitych prac polowych. Z działalności POM powinny być całkowicie wyeliminowane wszelkie funkcje, związane z administrowaniem i zarządzaniem działalnością spółdzielni.

W związku ze zmianą sytuacji w rejonach działania większości POM, winny zarządy rolnictwa oraz kierownictwa POM zwrócić szczególną uwagę na pełne i należyte wykorzystanie potencjału maszynowego i bazy remontowej oraz dotychczasowej kadry POM. W pierwszym rzędzie należy zawrzeć umowy o wykonanie robót wiosennych ze spółdzielniami produkcyjnymi, które kontynuują gospodarkę zespołową oraz z tymi zespołami uprawowymi, które tworzą się po rozwiązaniu spółdzielni produkcyjnych, a ponadto z tymi zespołami i gospodarstwami indywidualnymi, które pragną skorzystać z usług POM.

Kierownictwa POM, w porozumieniu z gromadzkimi radami narodowymi, winny okazać szczególną troskę i wszelką możliwą pomoc organizacyjną i techniczną, aby nie dopuścić do powstania odłogów w związku z rozwiązywaniem się części spółdzielni produkcyjnych, które użytkowały areał z Państwowego Funduszu Ziemi.

POM muszą znacznie rozszerzyć obsługę gospodarstw indywidualnych zarówno w robotach polowych, jak i w usługach remontowych.

Przedsiębiorstwa POM powinny dążyć do tego, aby jak najszybciej osiągnąć rentowność. POM muszą zwrócić uwagę na zupełnie zaniedbaną dziedzinę konserwacji i napraw instalacji i urządzeń elektrycznych oraz mechanicznych na wsi.

Przystąpiono już do wprowadzenia zmian w projekcie planu 5-letniego, które zmierzają do zwiększenia zaopatrzenia wsi w środki produkcji. W 1957 roku najpoważniejszy wzrost przewiduje się w zaopatrzeniu w maszyny i narzędzia rolnicze oraz w materiały budowlane.

Zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w materiały budowlane

Wyszczególnienie	jedn. miary	1956	1957	wskaźnik
1. Cement	tys. ton	527	910	172,7
2. Cegła i mat. ścienne	mln szt.	409	500	122,2
3. Wapno	tys. ton	325	390	120,0
4. Dachówka	mln szt.	28	30	107,1
5. Eternit	tys. m²	1650	2100	127,3
6. Papa	tys. m²	14900	24000	161,1
7. Szkło okienne	tys. m²	3500	3950	112.8
8. Tarcica iglasta	tys. m²	614	1670	271,9

Przewidziane na 1957 rok ilości materiałów są znacznie większe w stosunku do poprzednich lat. Ale wobec złego stanu budynków na wsi, ilości te są wysoce niewystarczające. Dla zahamowania procesu niszczenia, a następnie stworzenia warunków do szerszego rozwoju budownictwa na wsi, konieczne jest podjęcie dalszych kroków dla rozwiązania tego problemu drogą zwiększenia produkcji materiałów budowlanych przez przemysł i rozwijania w tej dziedzinie chłopskiej inicjatywy społecznej.

Odnośnie nawozów sztucznych przewidywany w planie wzrost zaopatrzenia w porównaniu z rokiem 1956 wynosi 10 proc.

Pewien wpływ na produkcję rolną będzie miał wzrost nakładów inwestycyjnych na melioracje z 873 mln zł w roku 1956 na 950 mln zł w roku 1957, należy jednak przyjąć zasadę znacznego zwiększenia udziału zainteresowanych w ponoszeniu kosztów tych prac.

W roku 1957 zostanie zelektryfikowanych dalszych 1.300 wsi. Wymaga to zapewnienia przez państwo odpowiedniej ilości materiałów i urządzeń instalacyjnych, których dotkliwy brak odczuwa nasza gospodarka narodowa. W zakresie elektryfikacji wsi trzeba przyjąć na przyszłość — w miarę możności jak najszybciej — zasadę wykorzystywania energii elektrycznej jako źródła siły dla produkcji, a nie tylko światła. Pociągnie to za sobą konieczność przeprowadzenia odpowiedniej sieci i urządzeń, a równocześnie nastawienia przemysłu na produkcję różnego typu motorów elektrycznych oraz odpowiednich maszyn i urządzeń. Koszty elektryfikacji od roku 1957 powinny być pokrywane w całości przez rolników.

Chłopi będą mieli możliwości rozwijania własnej inicjatywy w dziedzinie produkcji materiałów budowlanych z miejscowych surowców, wytwórni pustaków, dachówczarni, urządzeń do wypalania wapienników, cegielni, zakładów przetwórstwa rolnego, warsztatów kowalskich i kołodziejskich, przeprowadzania nowych melioracji i budowy dróg, umożliwiających połączenie odległych wsi z siecią dróg bitych.

Chłopska inicjatywa gospodarcza powinna przyczynić się do pełnego zagospodarowania Ziem Zachodnich przez uruchomienie zaniedbanych i nieczynnych zakładów produkcji pomocniczej, niezbędnej do rozwoju rolnictwa.

Poważny wpływ na podniesienie produkcji rolnej powinno mieć zastosowanie nowoczesnej agrotechniki, racjonalny wychów zwierząt, właściwe wykorzystanie obornika, stosowanie do wysiewu nasion kwalifikowanych, przestrzeganie terminów agrotechnicznych, uprawa poplonów, odpowiednie przechowywanie płodów rolnych, ochrona roślin i ich właściwa pielęgnacja uprawa i racjonalne użytkowanie łąk przy pilnej konserwacji urządzeń melioracyjnych.

Zrzeszający się w różnych formach organizacyjnych rolnicy, przy rozumnym i samodzielnym kierowaniu procesami produkcji, potrafią rozwiązać wiele spraw i uwielokrotnić te środki, jakie państwo będzie w stanie w najbliższych latach przeznaczać na rozwój rolnictwa.

Organizacja rolnictwa

W celu stworzenia pomyślnych warunków dla intensyfikacji gospodarki i szybkiego wzrostu produkcji rolnej należy zmienić strukturę organizacji i system kierowania rolnictwem.

Ze wszech miar godna jest poparcia podjęta po VIII Plenum przez chłopów i działaczy społecznych inicjatywa organizowania kółek rolniczych na wsi. Komitet Centralny PZPR i Naczelny Komitet ZSL uważają, że w oparciu o szeroki aktyw i najlepsze tradycje Związku Samopomocy Chłopskiej powinniśmy rozwijać tę inicjatywę i doprowadzić do powstania społeczno-zawodowej organizacji — Związku Kółek Rolniczych „Samopomoc Chłopska".

Kółka rolnicze powinny posiadać własny statut i osobowość prawną, co jest niezbędne do samodzielnego rozwijania działalności gospodarczej.

W miarę organizowania Związku Kółek Rolniczych „Samopomoc Chłopska" przestają działać odpowiednie ogniwa dotychczasowej organizacji ZSCh.

Ogniwami nadrzędnymi dla kółek rolniczych powinny być powiatowe, wojewódzkie i centralny związek kółek rolniczych.

W kółkach rolniczych chłopi mogą rozwinąć różne formy działalności, np. sekcje maszynowe, kółka: plantatorów, nasienne, hodowców, sadowników, pszczelarzy, doświadczalnictwa, zespoły melioracyjno-łąkarskie, samokształcenie rolnicze i inne formy działalności przyczyniającej się bezpośrednio do podniesienia kultury rolnej i produkcji w gospodarstwach indywidualnych oraz spółdzielczych.

Kółka rolnicze mogą również inicjować organizowanie takich działów pracy, jak eksploatacja torfu i węgla brunatnego, wyrób materiałów budowlanych, warsztaty kołodziejskie, kuźnie i inne oraz placówki o charakterze socjalnym jak łaźnia, piekarnia, pralnia.

Do pracy w powiatowym związku należy przyciągnąć fachowych agronomów o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych i społecznych.

Do podstawowych zadań kółek rolniczych należy zaliczyć przede wszystkim:

1) reprezentowanie i obrona zawodowych interesów zrzeszonych rolników,

2) działalność mająca na celu podniesienie gospodarki, oświaty rolniczej i kultury wsi,

3) organizowanie i prowadzenie fachowego poradnictwa agronomicznego,

4) wpływanie na rozdział środków inwestycyjnych i produkcyjnych,

5) rozwijanie różnych form oświaty rolniczej dla dorosłych i przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej,

6) organizowanie i prowadzenie w ramach związku autonomicznych zrzeszeń branżowych (producentów i plantatorów) oraz kół gospodyń.

Organizacje PZPR i ZSL winny wpływać, aby władze kółek rolniczych w działalności swojej przede wszystkim miały na widoku interesy małorolnych i średniorolnych chłopów.

Prawidłowy rozwój produkcji rolnej wymaga również istnienia spółdzielczych organizacji gospodarczych, zajmujących się zaopatrzeniem, zbytem, przetwórstwem produktów rolnych, kredytowaniem i różnymi usługami na rzecz rolnictwa.

Szczególnie ważną rolę w życiu wsi spełnia spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu. Zadania tej spółdzielczości w zakresie zaopatrywania wsi w artykuły przemysłowe dla celów produkcji rolniczej jak i w towary konsumcyjne oraz zadania w zakresie skupu płodów rolnych będą nadal wzrastały. Warunkiem prawidłowego działania gminnych spółdzielni w ramach socjalistycznego systemu gospodarki planowej jest pełna ich samorządność oraz samodzielność w rozwijaniu handlu na wsi.

Spółdzielnie powinny mieć możność samodzielnego ustalania planów zaopatrzenia, wynikających z rzeczywistych potrzeb mieszkańców swojego terenu, swobodę zakupów towarów, bądź przy pomocy hurtowni PZGS, bądź bezpośrednio w odpowiednich fabrykach. Niezależnie od tego spółdzielnie powinny zaopatrywać się we własnych spółdzielczych przedsiębiorstwach oraz w placówkach rzemieślniczych, chałupniczych, w spółdzielniach pracy. Spółdzielnie muszą posiadać swobodę inwestowania ze środków własnych oraz z kredytów państwowych. Pilną sprawą jest odbudowa i rozwój chłopskiej spółdzielczości mleczarskiej, owocarsko-warzywniczej i innej.

Odpowiednie akty prawne winny w najbliższym czasie uregulować sprawy dawnego majątku spółdzielczego oraz zapewnienia spółdzielniom bazy materialnej dla ich działalności.

Należy również popierać rozwój spółdzielczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych. Oprócz operacji finansowych związanych z rozprowadzaniem kredytów państwowych na potrzeby rolnictwa — chłopskie spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe powinny zajmować się zbieraniem wkładów oszczędnościowych od ludności miejscowej oraz zaspokajaniem przy pomocy tych środków potrzeb kredytowych swych członków.

Należy umożliwić działalność prywatnego rzemiosła na wsi, które powinno wykonywać usługi dla gospodarstw rolnych. Rzemiosłu należy udostępnić surowiec oraz okazywać pomoc kredytową. Szczególna uwaga w tym zakresie powinna być zwrócona na Ziemie Zachodnie, gdzie istnieją niewykorzystane warsztaty rzemieślnicze i drobnego przemysłu, które mimo częściowego zniszczenia mogą być uruchomione.

W zmianie stosunków produkcyjnych w rolnictwie decydującą rolę odgrywać będzie spółdzielczość produkcyjna.

Podstawą działalności każdej spółdzielni produkcyjnej jest statut uchwalony przez samych spółdzielców.

Władze państwowe powinny popierać rozwój spółdzielni produkcyjnych przez doradztwo fachowe ze strony wysoko kwalifikowanych specjalistów, pomoc w zaopatrzeniu w niezbędne środki produkcji, jak nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, kwalifikowane nasiona, materiały budowlane i dogodny kredyt.

Spółdzielnie mogą w dalszym ciągu tworzyć, zgodnie z uchwałą II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej swoje związki w powiecie i województwie. Zadaniem związków i rad spółdzielczości produkcyjnej jest reprezentowanie interesów spółdzielni i pomaganie w rozwijaniu gospodarki zespołowej.

W ostatnim czasie poważna liczba spółdzielców, często pod wpływem wrogiej agitacji lub dezorientacji, odstąpiła od zespołowej gospodarki, dotyczy to również wielu spółdzielni, posiadających trwały majątek społeczny w postaci zabudowań i hodowli oraz różnych urządzeń gospodarskich. Majątek ten nie jest podzielny. Organizacje PZPR i ZSL powinny oddziaływać na spółdzielców, aby wzięli oni pod uwagę ujemne skutki, na jakie się narażają, rozwiązując spółdzielnie. Winny one również chłopom, którzy podjęli uchwały o rozwiązaniu spółdzielni produkcyjnej, okazać pomoc w znalezieniu takich form gospodarowania, aby mogli oni jak najlepiej wykorzystać trwały i niepodzielny majątek społeczny. Wielkim błędem byłoby zmarnowanie wspólnego dobra, będącego owocem dużych nakładów i ciężkiego trudu.

W sprawie rozwoju państwowych gospodarstw rolnych

Ogólną linią rozwojową państwowych gospodarstw rolnych powinna być intensyfikacja wszystkich działów produkcji, zapewniająca wysoką ich towarowość oraz zaopatrywanie spółdzielczych i indywidualnych gospodarstw chłopskich w kwalifikowane nasiona i materiał zarodowy.

Gospodarstwom należy pozostawić swobodę w ustalaniu kierunku rozwoju ich gospodarki, zgodnie z miejscowymi warunkami.

Jedną z głównych przyczyn słabości części gospodarstw PGR jest brak dostatecznej ilości pracowników i małe ich zainteresowanie wynikami produkcyjnymi gospodarstw. Należy w związku z tym stworzyć warunki ekonomiczne i mieszkaniowe, zachęcające do osiedlania się w państwowych gospodarstwach rolnych, zwłaszcza na ziemiach zachodnich i północnych.

Państwowe gospodarstwa rolne powinny być oparte na zasadzie rentowności. W tym celu należy stopniowo usamodzielniać gospodarstwa, które winny przechodzić na rozrachunek gospodarczy. Określona część zysku winna być przeznaczona na własne inwestycje gospodarstwa i fundusz zakładowy. W związku z tym należy odpowiednio uregulować ceny produktów PGR, zakupywanych przez państwo. Zespołom PGR oraz gospodarstwom, które przeszły na własny rozrachunek, należy zapewnić możność zaopatrywania się w środki produkcji bezpośrednio w placówkach handlowych lub w fabrykach.

Wielkie znaczenie dla uzdrowienia, rozwoju i zapewnienia rentowności gospodarstw mieć będzie utworzenie w nich samorządu robotniczego w postaci rad robotniczych oraz wprowadzenie zasady udziału załogi w ich zyskach.

Przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk w państwowych gospodarstwach rolnych należy w pierwszym rzędzie uwzględniać kwalifikacje fachowe. Uposażenie personelu kierowniczego powinno być w dużym stopniu uzależnione od wyników ekonomicznych całego gospodarstwa.

Szczególne wysiłki należy skoncentrować na gospodarstwach o słabych wynikach produkcyjnych, zwłaszcza na gospodarstwach poodłogowych i nowo zagospodarowanych, niedoinwestowanych i odczuwających brak pracowników. W gospodarstwach tych powinno się stosować specjalne środki zainteresowania robotników i specjalistów podniesieniem produkcji i wynikami ekonomicznymi.

Należy ustalić zasady i tryb ewentualnego przekazywania chłopom na Ziemiach Zachodnich tej części niedostatecznie zagospodarowanego areału PGR, której zagospodarowanie przez chłopów może dać wyższe wyniki produkcyjne.

KC PZPR i NK ZSL uważają, że wprowadzając w życie powyższe zasady — należy jednocześnie podjąć opracowanie, a następnie realizację długofalowych planów w zakresie:

1. zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne oraz rozbudowy przemysłu nawozów sztucznych, co będzie miało szczególne znaczenie dla intensyfikacji produkcji rolnej na ziemiach lekkich,

2. dalszego rozwoju rolnictwa na zachodnich i północnych ziemiach, co winno łączyć się z ożywieniem gospodarczym i kulturalnym małych miast i osiedli,

3. zwiększenia pomocy chłopom i PGR dla pełnego zagospodarowania ziem żyznych, szczególnie żuław i mad nadodrzańskich,

4. podniesienia kultury rolnej na tych terenach, które z powodu braku podstawowych urządzeń rolnych, zwłaszcza melioracji, braku dróg oraz niedostatecznego uprzemysłowienia nie dają dostatecznie wysokiej produkcji rolnej, mimo dobrych warunków przyrodniczych. Pilne jest zwłaszcza opracowanie programu rozwoju przemysłu rolnego na terenach pozbawionych tego rodzaju zakładów, jako jednego z warunków intensyfikacji rolnictwa,

5. organizacji systemu nauki oraz oświaty rolniczej — szkolnej i pozaszkolnej, który by zapewnił właściwy jej rozwój i skuteczny wpływ na wszechstronny wzrost produkcji rolnej.

Za szczególnie pilne zadanie należy uznać:

a) ustalenie zasad i trybu uregulowania spraw własnościowych i zobowiązań spółdzielni produkcyjnych i ich członków w związku z licznymi faktami żywiołowego rozwiązywania się spółdzielń produkcyjnych oraz wynikająca stąd konieczność podjęcia energicznych kroków w celu należytego zagospodarowania całego areału dotychczasowych gruntów spółdzielczych,

b) ustalenie nowej struktury Ministerstwa Rolnictwa, służby rolnej, rad narodowych oraz struktury organizacyjnej państwowych gospodarstw rolnych.

* * *

KC PZPR i NK ZSL wyrażają przekonanie, że opracowane wspólnie wytyczne w sprawie polityki rolnej, wynikającej z potrzeb narodu i odpowiadającej interesom i dążeniom wsi zachęcą rolników do wzmożenia wysiłków w celu podniesienia produkcji rolnej, intensyfikacji gospodarstw i zabezpieczenia w wyżywieniu kraju. Polityka rolna oparta na tych założeniach spotka się niewątpliwie z poparciem chłopów, klasy robotniczej, inteligencji i młodzieży, przyczyni się do ożywienia inicjatywy społecznej wsi, umocni sojusz robotniczo-chłopski oraz będzie stwarzać warunki dla dojrzewania świadomości chłopskiej w kierunku socjalistycznej przebudowy wsi.

Warszawa, styczeń 1957.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NACZELNY KOMITET ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Polskie koło historii toczy się po drodze socjalizmu

Droga ta nie jest gładka, ale wyjdziemy na lepszą

przez pracę i walkę pod przewodem naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

wygłoszone na spotkaniu z wyborcami w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego nr 2

Za pośrednictwem Komitetu Warszawskiego partii otrzymałem od was 55 zapytań, które można podzielić na 4 zasadnicze grupy, obejmujące pytania dotyczące:

1. Spraw gospodarczych
2. Roli przyszłego Sejmu
3. Partii i jej kierownictwa
4. Spraw różnych

Niektóre pytania pokrywają się w treści, objęte więc zostaną jedną odpowiedzią.

Z uwagi na wielką ilość pytań obejmujących różne problemy, odpowiedzi moje z konieczności muszą być zwięzłe. Tylko na niektóre pytania odpowiem bardziej wyczerpująco.

Przystąpmy zatem do pierwszej grupy pytań, obejmujących różne sprawy gospodarcze.

Pytanie pierwsze kumuluje treść kilku pytań i brzmi następująco:

„W jaki sposób rząd rozwiąże trudną sytuację gospodarczą? Jak wyobrażają sobie partia i rząd polepszenie sytuacji życiowej pracowników, skoro dalsze regulacje i podwyżki płac grożą inflacją?"

Przede wszystkim należy wskazać, co składa się na trudną sytuację gospodarczą, jaką obecnie przeżywamy.

Nasze trudności gospodarcze wypływają z czterech głównych źródeł.

Pierwszą i zarazem główną przyczyną tych trudności są dysproporcje w rozwoju poszczególnych działów gospodarki narodowej, a szczególnie dysproporcje między zbudowanymi w okresie sześciolatki mocami produkcyjnymi przemysłu, a bazą surowcową, która jest za szczupła i nie pozwala na pełne wykorzystanie powstałych mocy produkcyjnych bez wydatnego zwiększenia importu surowców oraz dysproporcje między rozwojem rolnictwa, a rozwojem przemysłu.

Drugą przyczyną naszych trudności jest nieproporcjonalny w stosunku do możliwości gospodarczych naszego kraju wzrost funduszu płac oraz dochodów wsi, jaki nastąpił w 1956 r., szczególnie w drugiej połowie tego roku.

Trzecią przyczyną zaistniałych trudności w naszym życiu gospodarczym jest niepełne wykonanie planów produkcyjnych niektórych ważnych artykułów, przy przekroczeniu planu produkcji w cenach porównywalnych o około 3,1 procent w przemyśle jako całości. Nie wykonano planu obniżki kosztów w niektórych gałęziach gospodarki narodowej.

Ponadto zmuszeni byliśmy zmniejszyć eksport węgla o 4,5 mln ton w porównaniu z planem, co nam stworzyło poważne trudności, jednak sumarycznie plan handlu zagranicznego, zarówno w imporcie jak i eksporcie, został wykonany bez wielkich odchyleń. Możliwe to było głównie w związku ze wzrostem cen węgla na rynkach światowych, a także dzięki nadplanowemu eksportowi niektórych artykułów i zmniejszeniu importu inwestycyjnego. Na rok 1957 jesteśmy zmuszeni dodatkowo poważnie zmniejszyć eksport węgla.

Wreszcie czwarta przyczyna powstała w wyniku trzech poprzednio wyliczonych przyczyn polega na tym, że możliwości naszego eksportu są przejściowo mniejsze niż potrzeby importu, czyli w naszym życiu gospodarczym powstała nowa dysproporcja, mianowicie dysproporcja między eksportem i importem, co oznacza, że bilans obrotów towarowych w handlu zagranicznym jest dla nas ujemny.

Takie są główne przyczyny naszych trudności gospodarczych.

Chciałbym wskazać, że trudności gospodarcze, jakie zaistniały w naszym życiu, są jakościowo inne od trudności gospodarczych, jakie przeżywała Polska w okresie przedwojennym, że nasze dzisiejsze trudności nie mają nic wspólnego z kryzysem gospodarki kapitalistycznej przedwrześniowej Polski, jak też z dzisiejszymi trudnościami gospodarczymi wielu krajów kapitalistycznych.

Zasadnicza różnica polega na tym, że nasze trudności wynikają na tle rozwoju gospodarki narodowej Polski. Do powstania tych trudności przyczyniły się różne błędy w naszej polityce gospodarczej. Polityka ta zawsze jednak sprzyjała rozwojowi gospodarczemu kraju i — jako taka — była polityką słuszną, przyniosła narodowi wielkie korzyści.

W Polsce przedwojennej, przy systemie gospodarki kapitalistycznej, trudności i kryzysy gospodarcze nie wynikały z rozwoju gospodarki w kraju, lecz powstawały wskutek upadku tej gospodarki, wskutek zwężania się produkcji.

Przy wszystkich błędach naszej polityki gospodarczej, produkcja przemysłowa — tak w dziedzinie dóbr konsumcyjnych, jak też inwestycyjnych — wykazuje przez wszystkie lata Polski Ludowej stały, co roku postępujący wzrost.

Przytoczę kilka cyfr, które wymownie ilustrują stan gospodarki Polski przedwrześniowej i rezultaty 12-letnich osiągnięć gospodarczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W 1938 roku na 1 mieszkańca Polski przypadało produkcji stali surowej 43 kg, a w 1955 r. 162 kg, produkcja węgla wzrosła w tych porównywalnych latach z 1.051 kg. do 3.463 kg, energii elektrycznej ze 106 kilowatów do 651 kilowatów, cementu z 38 kg do 140 kg, cegły z 54 sztuk do 100 sztuk, mydła z 1,4 kg do 2 kg, tkanin bawełnianych z 9 m do 21 m, tkanin wełnianych z 1,1 m do 2,8 m, tkanin jedwabnych z 0,7 m do 3 m, papieru z 6 kg na 15 kg, cukru z 15 kg na 36 kg.

Rolnictwo również wykazuje rozwój, chociaż daleko słabszy od rozwoju przemysłu i nie zaspokaja w pełni wzrostu konsumcji artykułów rolniczych przez ludność kraju.

W 1938 roku przypadało na 1 mieszkańca Polski około 388 kg zboża (4 zboża) produkcji krajowej, a w 1955 roku około 464 kg. Produkcja mięsa i wyrobów mięsnych wzrasta w tym czasie z 24,2 kg na 45 kg, mleka z 288 litrów na 352 litry, jaj z 92 sztuk na 152 sztuki, wełny ze 130 gramów na 360 gramów.

Przytoczone liczby najwymowniej ilustrują nasz rozwój gospodarczy w ciągu 12 lat władzy ludowej. Są one najlepszym argumentem potwierdzającym tezę, że obecne nasze trudności są trudnościami rozwoju naszej gospodarki a nie jej zastoju lub cofania się, jak to miało miejsce w Polsce przedwrześniowej.

Aby bliżej zobaczyć jak wyglądała gospodarka kapitalistyczna w przedwojennej Polsce, przytaczam znowu kilka cyfr. Dane liczbowe, które przytoczę pochodzą z rocznika statystycznego z 1939 r., czyli są opracowane przez dawne urzędy, których nie można posądzić o zamiary przedstawiania gospodarki kapitalistycznej w ujemnym świetle.

Na obszarze, jaki zajmowała Polska przedwojenna, wydobycie węgla kamiennego przed pierwszą wojną światową, tj w 1913 r., wynosiło 41 mln ton. Poziom ten nigdy nie został osiągnięty przez Polskę przedwrześniową, z wyjątkiem 1929 roku, w którym wskutek strajku górników angielskich nastąpił wzrost eksportu polskiego węgla do Anglii. W innych latach wydobycie węgla kształtowało się niżej poziomu osiągniętego w 1913 roku.

I tak — w 1923 roku wydobyto 36.1 mln ton węgla, w 1926 r. — 35,7 mln ton, w 1928 r. — 40,6 mln ton, w 1929 r. — 46,2 mln ton, w 1932 r. — 28,8 mln ton, w 1934 r. — 29.2 mln ton, w 1937 r. — 36,2 mln ton, w 1938 r. — 38.1 mln ton.

W innych podstawowych dla gospodarki narodowej gałęziach przemysłu obserwujemy również podobny jak w węglu stan rzeczy.

Produkcja ropy naftowej spadła z 1.114 tys. ton w 1913 r. do 507 tys. ton w 1938 r. Produkcja surówki zmniejszyła się w tym czasie z 1.055 tys. ton do 879 tys. ton, stali z 1.677 tys. ton do 1.441 tys. ton, wyrobów walcowanych na gorąco z 1.244 tys. ton do 1.074 tys. ton, cynku ze 192 tys. ton do 108 tys. ton, ołowiu z 45 tys. ton do 20 tys. ton.

Plony 4 zbóż obliczone za lata 1909—1913 wynosiły średnio 12,4 q z hektara, zaś takie samo obliczenie za lata 1934—1938 daje wynik 11,9 q, czyli następuje spadek o 50 kg z hektara.

Taki jest obraz stanu gospodarczego Polski kapitalistyczno-obszarniczej.

Podałem te cyfry nie dlatego, aby zachwycać się sukcesami gospodarki planowej, socjalistycznej. Do zachwytów jest nam wszystkim daleko. Podałem je dlatego, aby wykazać jakościową różnicę, jaka istnieje między dawnym, kapitalistycznym sposobem gospodarowania, który doprowadzał nasz kraj do upadku i ruiny, a nową socjalistyczną gospodarką, która likwiduje otrzymane w spadku po kapitalistach zacofanie gospodarcze kraju, podnosi go na coraz wyższy stopień rozwoju i w tym olbrzymim, twórczym dziele spotyka się z różnymi trudnościami. Niekiedy trudności te są natury obiektywnej i uniknąć ich nie można, a niekiedy powstają też trudności natury subiektywnej, których przy prawidłowej polityce gospodarczej, można było uniknąć. Podałem te cyfry również dlatego, aby wszelka krytyka błędów przeszłości zamykała się w ramach rzeczywistości wczorajszej i dzisiejszej, aby nosiła charakter twórczy, a nie demagogiczny, jak to niestety często obecnie ma miejsce.

Przechodząc do odpowiedzi na pytanie, jak rząd i partia zamierzają zwalczać zaistniałe trudności gospodarcze, pragnę przede wszystkim zaznaczyć, że pokonanie tych trudności nie jest tylko sprawą rządu i partii, lecz także całej klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, całego narodu. Na partii i rządzie spoczywa obowiązek prawidłowego kierownictwa, obowiązek opracowania najlepszych sposobów, zmierzających do zlikwidowania trudności. Realizacja tego, co robić należy, aby osiągnąć postawiony sobie cel — jest wspólną sprawą, wspólnym zadaniem partii, rządu, klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Partia i rząd nie mają i nie mogą mieć żadnych cudownych środków, które mogłyby zlikwidować powstałe trudności w naszej gospodarce. Środkiem takim jest bowiem praca ludzka, ofiarna i wydajna praca klasy robotniczej i całego narodu.

O tym przede wszystkim należy pamiętać, kiedy rozważa się sposoby i środki przezwyciężenia różnych trudności w naszym życiu.

Wspomniałem na wstępie, że główną przyczyną niepełnego wykorzystania zbudowanych mocy produkcyjnych jest zbyt wąska baza surowcowa. Kraj nasz nie dysponuje wszystkimi surowcami, jakie są potrzebne dla naszych zakładów pracy. Dla naszych hut potrzebne są wielkie ilości rudy. Wydobycie rudy w kraju stale się zwiększa kosztem dużych nakładów inwestycyjnych, jednak krajowe, odkryte dotychczas i eksploatowane zasoby rudy są za małe na nasze potrzeby. Musimy więc rudę importować. Musimy również importować 90 proc paliw płynnych, gdyż mimo wielkich nakładów na poszukiwania geologiczne nie znaleźliśmy nafty w większej ilości w naszej ziemi. Musimy importować bawełnę, gdyż nasza ziemia jej nie rodzi.

Niesposób wyliczać wszystkich niezbędnych dla naszego przemysłu surowców, których bądź wcale nie mamy, bądź posiadamy w niedostatecznej ilości, bądź — jak np. siarka — nie możemy jeszcze eksploatować z uwagi na brak środków inwestycyjnych, które należałoby włożyć w budowę urządzeń eksploatacyjnych. Brak własnych surowców i brak środków na import surowców stwarza wielkie trudności naszej gospodarce.

Trudności te można rozwiązać tylko przez wzmożenie eksportu. W tym kierunku zmierza polityka gospodarcza rządu. Środki inwestycyjne w obecnym planie pięcioletnim są lokowane z takim obliczeniem, aby przynosiły możliwie najszybciej efekty produkcyjne.

Aby wzmóc eksport przy jednoczesnej stale zwiększającej się konsumcji wewnętrznej, należy odpowiednio zwiększyć produkcję. W tym właśnie tkwi cała tajemnica naszych trudności gospodarczych. Rozwiązanie tego zagadnienia oczyszcza drogę rozwoju naszej gospodarki z przeszkód, jakie spiętrzyły się na niej w ostatnich latach, a szczególnie ostro w 1956 roku.

Tu chcę wskazać na drugą przyczynę trudności w naszej gospodarce, mianowicie na wielki i nieplanowany wzrost funduszu płac osobowych w 1956 roku.

Jak wszystkim wiadomo, w planie 5-letnim zostało założone podniesienie płac realnych średnio o 30 proc w ciągu 5-lecia. Tymczasem fundusz płac za cały 1956 r. dla robotników i pracowników umysłowych wzrósł w porównaniu z 1955 r. o 15 mld, tzn. o 16,3 proc. Szczególnie szybki był wzrost płac w II półroczu, a w listopadzie 1956 roku w porównaniu z tym samym miesiącem 1955 r. wzrost płac wynosi ponad 29 proc. Taki wzrost jest szybszy niż możliwości gospodarki narodowej na dłuższą metę. Plan na 1956 rok przewidywał rezerwę na podniesienie poziomu płac o ok. 4 mld zł. Szybszy wzrost płac przy równoczesnym szybszym wzroście dochodów wsi był możliwy do zrealizowania wskutek tego, że produkcja mięsa i wyrobów mięsnych przekroczyła plan o 3 mld złotych, inne przemysły dostarczyły do handlu ponadplanową produkcję na około 5 mld złotych, ponadto import artykułów rynkowych został przekroczony i dał dodatkową masę towarową na 2 mld zł. Ten dodatkowy import był możliwy przede wszystkim dzięki dewizowej pożyczce radzieckiej i bezpłatnym dostawom czeskim na około 900 mln złotych. Jednak zapasy towarowe w handlu wzrosły niedostatecznie i na rok 1957 mamy bardzo ograniczone możliwości dalszych podwyżek płac. Trzeba podkreślić, że takie tempo wzrostu płac przekracza możliwości gospodarki narodowej.

Wynikło ono nie tylko z podwyżek płac ustalonych przez rząd, ale i wskutek naruszenia dyscypliny płac. Niezaplanowany wzrost płac jest wynikiem łamania dyscypliny finansowej przez setki i tysiące różnych zakładów pracy. Dla gospodarki narodowej stwarza to poważne niebezpieczeństwo, gdyż każdemu wzrostowi siły nabywczej społeczeństwa musi towarzyszyć taki sam wzrost masy towarowej na rynku. Wprawdzie dotychczas zapotrzebowanie rynku jest w pełni pokrywane, lecz odbywa się to częściowo kosztem zapasów. Aby nie dopuścić do zaburzeń na rynku, nie dać się zepchnąć na drogę inflacji pieniężnej, trzeba stanowczo przeciąć wszelkie łamanie dyscypliny finansowej. W trosce o to rząd widzi się zmuszony do przywrócenia bankowej kontroli funduszu płac, celem rygorystycznego przestrzegania dyscypliny płac w zakładach.

Plan na 1957 rok przewiduje niewielki wzrost produkcji, co — uwzględniając trudności w handlu zagranicznym — daje ograniczone możliwości nowych podwyżek płac i świadczeń socjalnych.

Dlatego też na pytanie, jak partia i rząd wyobrażają sobie polepszenie sytuacji życiowej pracowników, można odpowiedzieć, że dalsze możliwości w tym zakresie uzależnione są całkowicie od stopnia i tempa wzrostu produkcji i obniżenia jej kosztów. Na pewno zostanie zrealizowany, a może i przekroczony wzrost płac realnych o 30 proc. w bieżącej 5-latce.

Od 1 stycznia 1957 roku otrzymali podwyżkę płac górnicy. Od 1 marca br. przewidujemy ponadto podwyżkę płac dla tych pracowników kolejnictwa, których płace w ubiegłym roku nie zostały uregulowane, a od 1 maja br. — rozszerzenie karty hutniczej na pracowników hutnictwa, dotychczas nią nie objętych. Na początku II kwartału, prawdopodobnie od 1 kwietnia mają być również podniesione zasiłki rodzinne na dzieci — o 20 zł miesięcznie na drugie dziecko, o 35 zł na trzecie, o 50 zł na czwarte i dalsze dziecko.

Uważamy, że zapowiedziane podwyżki płac i uregulowanie dodatków rodzinnych na dzieci jest bardziej celowe, niż wypłata dalszych odszkodowań za roszczenia za ubiegłe lata i że w ten sposób roszczenia te zostaną ostatecznie zlikwidowane.

Szybszy niż możliwości gospodarcze wzrost funduszu płac i dochodów ludności wiejskiej pociąga za sobą konieczność dalszych cięć w planie inwestycyjnym pięciolatki oraz przesunięcia części środków inwestycyjnych z przemysłu ciężkiego na przemysł lekki, konsumcyjny. Inwestować można bowiem tylko tyle, ile pozostanie z globalnej masy produkcji po zaspokojeniu potrzeb konsumcyjnych. Nie można jednak zapominać, że wszelkie zmiany w proporcjach rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i dziedzin gospodarki narodowej wymagają zawsze dłuższego okresu czasu.

Z tego co powiedziałem wynika, że wszystkie drogi zwalczania trudności w naszym życiu prowadzą do zakładów produkcyjnych. W kopalniach, hutach i fabrykach wykuwa się los klasy robotniczej i rozwój naszego kraju.

Zająłem wam więcej czasu udzielając odpowiedzi na pytanie sformułowane na wstępie. Cała treść tej odpowiedzi sprowadza się w zasadzie do tego, co już powiedziałem na VIII Plenum — produkować więcej, taniej i lepiej — oto droga, jaka prowadzi do podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej i całego narodu.

Nie ulega wątpliwości, że do szybszego przezwyciężenia naszych trudności gospodarczych przyczyniłby się odpowiedni kredyt towarowy zagranicy. W tej sprawie otrzymałem również pytania, które brzmią:

„Czy przewidziana jest pożyczka i z jakiego kraju? Co możemy dowiedzieć się w sprawie udzielenia pożyczki gospodarczej Polsce przez USA, o której już ostatnio mówiło się w kraju i za granicą?"

Jeśli chodzi o perspektywy pożyczki — to widzę je przede wszystkim w realizacji zasady: pomóż sobie sam, a wówczas pomogą ci inni.

Polska potrzebuje kredytów i przyjmie kredyt od każdego państwa, o ile warunki udzielenia tego kredytu będą wyłącznie handlowe. Chcemy wziąć, aby później oddać. Oddamy więcej niż weźmiemy, gdyż za kredyt trzeba płacić odsetki. Odsetki mogą być jedyną zapłatą za kredyt. Wolne i suwerenne państwo, jakim jest Polska, nikomu nie ofiaruje za kredyt innej zapłaty.

Czy na takich warunkach Polska może otrzymać kredyty z krajów kapitalistycznych — tego nie wiem. Wiem tylko,

(CIĄG DALSZY NA STRONIE 4)

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

że na innych warunkach kredytu nie przyjmie. Jeśli kredytodawca będzie kierował się tylko korzyściami gospodarczymi, które winny być udziałem obydwu stron — a rozwój stosunków gospodarczych między państwami kapitalistycznymi i socjalistycznymi jest jedną z najlepszych form utrwalania pokoju i pokojowego współżycia narodów — to na pewno zgodzi się udzielić Polsce kredytu na warunkach przez nas stawianych. Jeśli natomiast przy pomocy kredytu chciałby osiągnąć inne cele, uzależniałby udzielenie kredytu od przyjęcia określonych warunków politycznych — to odpowiemy: władza ludowa nigdy nie będzie handlowała suwerennością państwa i narodu polskiego.

Wokół sprawy udzielenia Polsce kredytu przez państwa zachodnie robi sie wiele szumu, tak w kraju, jak i za granicą. My czekamy cierpliwie, aby się przekonać, czy za tym szumem propagandowym o znanych celach, kryją się również korzystne dla Polski możliwości kredytowe. Najbliższy czas powinien przynieść odpowiedź na to pytanie.

Następne pytanie brzmi:

„Czy partia orientuje się, że dotychczasowe pociągnięcia gospodarcze nie zapobiegły marnotrawstwu oraz nieuczciwości w produkcji i budownictwie?"

Kierownictwo partii zdaje sobie sprawę, że w fabrykach i na budowach jest wiele różnorodnego marnotrawstwa materiałów i surowców, prądu elektrycznego itp. Marnotrawstwo wynika częściowo z błędów popełnionych w polityce gospodarczej w minionym okresie, a częściowo z niedostatecznej walki o zniżkę kosztów produkcji w poszczególnych zakładach pracy. Wiemy również, że w wielu zakładach pracy mają miejsce różne formy nieuczciwości, jak świadomie fałszywe obliczanie ilości wykonanej pracy w celu zwiększenia zarobków, łapówki, szczególnie w handlu i spółdzielczości pracy, a także szerokie kradzieże mienia państwowego, zwłaszcza w przemyśle lekkim i budownictwie.

Wszystkie wymienione i niewymienione formy marnotrawstwa i nieuczciwości ludzkiej są groźną plagą w naszym życiu gospodarczym, stanowią poważną zaporę w jego rozwoju.

Jak usunąć tę plagę i zaporę?

Kierownictwo partii i rząd wiele starań poświęcają temu, aby rozwijać naszą gospodarkę narodową w sposób najbardziej korzystny i oszczędny. Wiele tu zależy jednak bezpośrednio od podstawowych organizacji partyjnych, od rad zakładowych i rad robotniczych, które mogą i powinny całkowicie wyplenić te chwasty ze swoich zakładów pracy. Leży to w pełni w ich mocy. Z marnotrawstwem należy podjąć zdecydowaną walkę, a nieuczciwość, która bogaci jednych kosztem ubożenia drugich nie powinna napotykać na pobłażliwość.

W zakresie walki z marnotrawstwem szczególnie doniosłą rolę odegrać mogą i powinny rady robotnicze. Likwidacja marnotrawstwa surowców i innych materiałów w niejednym zakładzie pracy przyczyni się do znacznego obniżenia kosztów produkcji. To zaś z kolei wpływać będzie na płace, na zwiększenie funduszów zakładowych, pozostających do dyspozycji samorządów robotniczych.

Prócz tego rodzaju marnotrawstwa, w wielu zakładach pracy ma miejsce niepełne wykorzystanie siły roboczej. Sprawa znalezienia produktywnego zatrudnienia nadwyżki robotników winna stanąć w centrum uwagi rad robotniczych oraz administracji zakładów.

Przy dobrej chęci i twórczej inicjatywie można na bazie dostępnych surowców organizować różną produkcję uboczną, można w niektórych zakładach lub poza ich obrebem zorganizować produkcję niektórych materiałów budowlanych, można w większości przypadków znaleźć produktywne zatrudnienie dla zbędnej siły roboczej. Pierwszym krokiem do tego celu winno być ustalenie, ilu i jakich robotników dany zakład posiada za wiele.

Idea samorządów robotniczych, bezpośredni współudział robotników w zarządzaniu swoim zakładem pracy na tym polega, aby na drodze zwiększania produkcji, obniżania jej kosztów przez likwidację marnotrawstwa i brakoróbstwa, lepszą organizację pracy i pełne zatrudnienie robotników osiągać główny cel — podniesienie poziomu życiowego klasy robotniczej.

Są ludzie, którzy dopatrują się trudności w rozwoju i działalności samorządów robotniczych w obowiązujących przepisach administracyjnych. Nie ma nic łatwiejszego, jak zniesienie niesłusznego przepisu. Nie w przepisach administracyjnych tkwią trudności pracy i rozwoju powstających coraz liczniej samorządów robotniczych. Tylko taki samorząd robotniczy będzie dobrze pracował, który — po pierwsze składać się będzie z ludzi uczciwych, o głębokim poczuciu społecznym i zarazem posiadających gospodarską inicjatywę, i po drugie — potrafi wychować całą załogę w duchu zasad socjalizmu, potrafi wpoić w nią przekonanie, że mienie społeczne jest mieniem każdego robotnika, że zakład pracy, w którym pracuje, jest jego własnością i zarazem własnością społeczną, państwową. Im większy będzie stopień tego zrozumienia wśród załogi, tym lepiej będzie rozwijać się produkcja, tym łatwiej będzie osiągać cele, które przyświecają idei samorządów robotniczych.

Praca samorządów robotniczych może rozwijać się tylko w oparciu o żywą działalność polityczną załóg. Największe obowiązki w tym zakresie ciążą przede wszystkim na podstawowych organizacjach partyjnych i na całej partii. Tylko taki samorząd robotniczy jest twórczym elementem budowy socjalizmu w Polsce, który za dewizę swojej działalności przyjmuje zasadę polepszenia bytu robotników na drodze zwiększenia produkcji i obniżenia jej kosztów. Ten cel przyświecał naszej partii, kiedy zaleciła klasie robotniczej budowę samorządów, jako demokratycznej formy zarządzania zakładami pracy.

Ze sprawą samorządu robotniczego wiąże się następne pytanie, które brzmi:

„Czy partia i rząd są istotnie przekonane, że wprowadzany obecnie w Polsce jugosłowiański model gospodarczy (rady robotnicze) spełni swe zadanie i czy nie będzie to tak samo błędne, jak dotychczasowe wzorowanie się na modelu radzieckim?"

Mogę na to odpowiedzieć, że partia i rząd są istotnie przekonane, że gospodarka socjalistyczna jest wyższa i lepsza niż gospodarka kapitalistyczna. Świadczą o tym chociażby dane, które poprzednio przytoczyłem, o stanie gospodarczym Polski przedwrześniowej.

Wypracowanie dróg rozwoju budownictwa socjalizmu najlepiej dostosowanych do warunków każdego kraju, jak też do warunków konkretnego okresu historycznego i konkretnego układu sił klasowych, tak w skali danego kraju jak i w skali światowej, jest naczelnym obowiązkiem partii robotniczych i komunistycznych.

Ustrój socjalistyczny jest jeszcze młodym i nierozwiniętym ustrojem społecznym. Od czasu pierwszej zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, jaka miała miejsce w Rosji, upłynie dopiero w tym roku 40 lat. Jest to długi okres w życiu każdego człowieka, lecz bardzo krótki w życiu ludzkości. Przechodzenie dawnych formacji społecznych jednej w drugą trwało całe wieki. Socjalizm na pewno nie będzie potrzebował wieków, aby stać się światowym ustrojem społecznym. A że wcześniej, czy później zapanuje na całym świecie, dowodzą tego prawa rozwojowe historii. Przecież dzisiaj żaden bodaj człowiek na świecie nie tęskni do ustroju feudalnego. Każdy wie, że ustrój taki nie może powrócić, ani też nikomu nie jest potrzebny. Lecz w czasach, kiedy ustrój feudalny ustępował miejsca ustrojowi kapitalistycznemu, wielu ludzi tęskniło za starym ustrojem społecznym, z którym były związane ich interesy klasowe.

Związek Radziecki przez 28 lat był jedynym na świecie państwem socjalistycznym. Dzisiaj państwa socjalistyczne obejmują trzecią część ludności kuli ziemskiej, 800 milionów ludzi kroczy po drodze budownictwa socjalizmu. Dalsze setki milionów ludzi, które zrzuciły jarzmo kolonialne, nie kształtują już swego życia według czystych wzorów kapitalistycznych. Szukają w idei socjalizmu drogi do swego rozwoju, czego przykładem są Indie. W świecie kapitalistycznym dziesiątki milionów robotników i ludzi pracy zdecydowanie wypowiadają się za socjalistycznym ustrojem społecznym i o ten ustrój walczą. To wszystko aż nadto dobitnie przemawia, że świat kroczy milowymi krokami historii do socjalizmu.

Czy w państwach budujących socjalizm są ludzie, którzy tęsknią za kapitalizmem? Naturalnie, że są. Jest ich nawet pokaźna ilość. Jedni związani są z kapitalizmem, jako systemem społecznym swoimi klasowymi interesami, innym natomiast wydaje się, że przy kapitalizmie byłoby im lepiej. Ci ostatni ulegają tylko złudzeniom. Jak już wspomniałem, podobne tęsknoty dręczyły pewne grupy społeczne, kiedy rodził się ustrój kapitalistyczny, a umierał ustrój feudalny. Życie jednak nigdy nie cofa się wstecz, zawsze idzie naprzód. Prawa rozwoju historycznego są nieubłagane.

Gdy to wszystko weźmiemy pod uwagę, to uświadomimy sobie, że pytanie, czy wzorowanie się Polski na jugosłowiańskim modelu gospodarczym nie będzie tak samo błędne jak wzorowanie się na modelu radzieckim, jest bardzo naiwne. Socjalizm w istocie rzeczy jest tylko jeden. Są tylko różne drogi prowadzące do zbudowania socjalizmu. Samorządy robotnicze, to nic innego, jak określona forma budownictwa socjalizmu. Skuteczność tej formy w budowaniu socjalizmu jest warunkowana przede wszystkim świadomością klasy robotniczej i jednocześnie ma wpływać na kształtowanie się świadomości robotników.

Nasza forma samorządu robotniczego nie jest bynajmniej prostym odbiciem formy jugosłowiańskiej. Ale nie o to nawet chodzi w omawianej sprawie. Socjalizm w swej istocie nie może być czymś odrębnym dla każdego kraju, tak samo jak kapitalizm w jednym kraju nie różni się swą istotą społeczną od kapitalizmu w drugim kraju. Nie to było błędem, iż w budownictwie socjalizmu w Polsce opieraliśmy się na podstawowych założeniach ustroju socjalistycznego, które rozwijał Związek Radziecki, a obecnie i inne kraje budujące socjalizm, lecz to, że chciano u nas ściśle naśladować drogę, po której kroczył Związek Radziecki do socjalizmu. A droga ta nie na każdym odcinku odpowiadała naszym polskim warunkom.

Kiedy mówimy o drogach i warunkach budownictwa socjalizmu, należy zawsze pamiętać, że niezależnie od różnic istnieją wspólne i jednakowe dla wszystkich krajów warunki niezbędne dla budownictwa socjalizmu. Jednym z takich warunków jest kierowanie budownictwem socjalizmu przez marksistowsko-leninowską partię klasy robotniczej.

Kilka następnych pytań zawiera jednakową treść, którą oddaje następujące pytanie:

„Czy w Polsce po przeprowadzeniu decentralizacji będzie bezrobocie i co będą robić pracownicy zwolnieni z administracji w wypadku, kiedy brak jest pracy fizycznej?"

W ramach zmian przeprowadzanych dla usprawnienia działalności administracyjnej w dziedzinie zarządzania życiem gospodarczym oraz zmniejszania w ogóle rozdętych wydatków administracyjnych zachodzi konieczność zwolnienia z pracy poważnej ilości pracowników administracyjnych.

Być może, iż nie wszyscy zwolnieni będą mogli od razu znaleźć pracę. Zwolnieni pracownicy administracyjni muszą przekwalifikować się i przystosować do innych zajęć. Władze państwowe zrobią wszystko, aby im to ułatwić. W tej sprawie są już opracowane pewne plany. Jeśli zajdzie konieczność, trzeba będzie pójść i na zasiłki.

W niektórych dziedzinach produkcji istnieje jeszcze mniejsze lub większe zapotrzebowanie na siłę roboczą.

Dotyczy to szczególnie przemysłu węglowego oraz w niektórych miejscowościach budownictwa i rolnictwa. Niektórzy zwolnieni pracownicy mogą więc znaleźć tam zatrudnienie.

W górnictwie, po ostatniej podwyżce płac, zarobki są stosunkowo wysokie nawet dla ludzi niewykwalifikowanych. Inni mogą znaleźć zatrudnienie w uspołecznionej sieci handlowej przy jej rozbudowie lub też będą mieli pierwszeństwo w otrzymaniu pracy w nowopowstających zakładach produkcyjnych.

Ze strony państwa wyjdą maksymalne wysiłki, aby dopomóc każdemu zwolnionemu z pracy do zatrudnienia w innym zawodzie. Wielu zwolnionych może jednak znaleźć nowe zatrudnienie z własnej inicjatywy. Dotyczy to szczególnie ludzi związanych ze wsią i rolnictwem.

W Polsce, a zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i północnych rolnictwo zatrudnić może wielką ilość ludzi. I nie tylko rolnictwo. To samo dotyczy rzemiosła i innych zawodów.

Pomoc państwa niewiele będzie znaczyć, jeśli zwolnieni z pracy nie wykażą ochoty i inicjatywy do objęcia pracy tam, gdzie można znaleźć zatrudnienie i zarobek. Nie muszą oni, jak wielu naszych ojców i nas samych, wędrować w poszukiwaniu pracy po obcych krajach. Mogą ją znaleźć we własnym kraju, chociaż nieraz nie tam, gdzie dzisiaj mieszkają.

Następne pytanie brzmi:

„Czy zostanie skrócony wiek dla otrzymania emerytury dla kobiet i mężczyzn?"

Mogę tylko odpowiedzieć, że sprawa ta nie jest obecnie rozpatrywana, a możliwości gospodarcze nie przemawiają za pozytywnym rozwiązaniem tego problemu w roku 1957.

Kolejne pytanie brzmi:

„Czy istnieje możliwość utrzymania cen na poziomie 1956 roku artykułów pierwszej potrzeby?"

Wyjaśniam, że poza ceną węgla, rząd nie ma zamiaru podwyższania cen artykułów pierwszej potrzeby i ceny tych artykułów pozostaną niezmienione.

Pytanie następne:

„Czy w 1957/58 r. będą zniesione obowiązkowe dostawy dla rolników i ewentualnie jakie są możliwości ich zniesienia?"

Dostawy obowiązkowe nie będą jeszcze całkowicie zniesione w roku bieżącym. Jeśli chodzi o dostawy zbóż, to będą one zmniejszone o około jedną trzecią część, jak również zapłata za zboże z dostaw obowiązkowych zostanie podwojona w stosunku do cen dotychczasowych. Od dostaw obowiązkowych zostają już w tym roku zwolnione całkowicie tylko gospodarstwa do 2 ha ziemi. Ponadto dla gospodarstw bogatych zostaje zmniejszona nadmierna dotychczas progresja podatkowa.

Te i inne pociągnięcia rządu w stosunku do wsi mają na celu stworzenie lepszych warunków rozwoju produkcji rolnej.

Pytanie następne:

„Czy restauracja rzemiosła i drobnych wytwórców będzie miała charakter trwały?"

Otrzymałem trzy pytania o podobnej treści.

Zmiana polityki wobec rzemiosła nie jest chwilowa i ta nowa polityka ma wszystkie cechy trwałości. Rozwinięte rzemiosło nie tylko nie zagraża gospodarce socjalistycznej, lecz stanowi jej pożyteczne uzupełnienie. Dlatego popieramy i będziemy popierać rozwój rzemiosła oraz drobnych wytwórców.

Dalsze pytanie:

„Jeśli będziemy pomagać w rozwijaniu się drobnego kapitalizmu, powstawaniu prywatnych zakładów itp. — czy Polska będzie mogła dojść do socjalizmu?"

Praktyka dotychczasowego budownictwa socjalizmu stosowana po r. 1948 wykazała, że polityka niszczenia drobnej wytwórczości prywatnej nie tylko nie sprzyjała, ale utrudniała budownictwo socjalizmu w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy pozostawili w prywatnych rękach różne drobne zakłady produkcyjne np. materiałów budowlanych, to sytuacja na tym odcinku przedstawiałaby się lepiej niż obecnie. Wiele takich zakładów zostało zamkniętych i nie przyniosło to nikomu korzyści. W interesie socjalizmu leży, aby nie dopuszczać do likwidacji żadnego drobno-kapitalistycznego zakładu pracy, jeżeli jego produkcji nie jest w stanie przejąć i wykonać sektor gospodarki uspołecznionej.

Ktoś zapytuje, czy Polsce należą się odszkodowania z Niemieckiej Republiki Federalnej?

Chodzi na pewno o odszkodowania wojenne przewidziane w układzie poczdamskim. Otóż Polska, zgodnie z tym układem, otrzymywała odszkodowania wojenne z puli radzieckiej. Wchodziły do tej puli również odszkodowania w postaci statków morskich, które znajdowały się w portach dzisiejszej NRF. Polska otrzymała w pełni należną jej część tych statków. Żadne inne odszkodowania z tytułu układu poczdamskiego nie należą się Polsce od NRF.

Ostatnie pytanie z grupy spraw gospodarczych jest następujące:

„Czy prawdą jest, że Polska udzieliła Węgrom pożyczki w wysokości 100 milionów złotych w postaci materiałów budowlanych?"

Prawda jest nieco inna.

PO PIERWSZE: Polska nie udzieliła Węgrom pożyczki, lecz bezzwrotnej pomocy towarowej wartości 100 milionów złotych. PO DRUGIE: Oprócz pewnej ilości szkła, inne materiały budowlane nie wchodzą do puli tych towarów.

Gospodarka Węgier otrzymała ciężki cios wskutek tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce w tym kraju. Naród węgierski długo musi pracować, aby odrobić wynikłe straty. Wszystkie kraje socjalistyczne przyszły z pomocą narodowi węgierskiemu. Polska również poczuwała się do tego obowiązku i mimo naszych trudności gospodarczych pospieszyliśmy Węgrom z pomocą w postaci wyżej wspomnianej.

Druga grupa pytań dotyczy prac przyszłego Sejmu.

Większość pytań w tej grupie dotyczy ewentualnych zamierzeń Sejmu w różnych sprawach, których rozstrzyganie leży w jego kompetencji. Rzecz jasna, że o zamiarach przyszłego Sejmu ani ja, ani nikt inny nie może dzisiaj powiedzieć. Mogę tylko zaznajomić słuchaczy z poglądem własnym lub stanowiskiem naszej partii w sprawach, które obejmują pytania.

PYTANIE PIERWSZE:

„Czy przyszły Sejm zamierza przystąpić do rewizji Konstytucji z dnia 22 lipca 1952 r.?"

Nie można wykluczać, a raczej należy założyć, że zaistnieje potrzeba rewizji niektórych przepisów obowiązującej Konstytucji. Partia nasza wskazała już nawet na potrzebę zmiany Konstytucji w przedmiocie kontroli Sejmu nad działalnością rządu i władz państwowych przez przywrócenie najwyższej izby kontroli podległej Sejmowi.

Mogą się okazać celowe i pożyteczne również inne zmiany przepisów Konstytucji. Zmiany takie na pewno poprą posłowie zasiadający w Sejmie z ramienia naszej partii, bądź też sami podejmą inicjatywę takich zmian.

PYTANIE DRUGIE:

„Czy przyszły Sejm zamierza podjąć pracę nad wprowadzeniem do Konstytucji przepisów o odpowiedzialności członków rządu (np. powołanie Trybunału Stanu)?"

Kierownictwo naszej partii nie rozpatrywało dotychczas tej sprawy. Zdaniem moim, powołanie Trybunału Stanu nie rozwiązuje sprawy odpowiedzialności członków rządu za ich działalność. Praktycznie rzeczy zawsze tak się przedstawiają, że nawet przy istnieniu takiej instytucji jak Trybunał Stanu, może członek rządu unikać odpowiedzialności za przekraczanie ram swoich uprawnień. Trybunał Stanu nie stwarza więc gwarancji odpowiedzialności ministrów za ich pracę, a tym bardziej gwarancji przestrzegania prawa. Dowiodło tego doświadczenie historii. O wiele lepszą i skuteczniejszą gwarancję nieprzekraczania przez członków rządu ram swoich

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(CIĄG DALSZY ZE STR. 4)

uprawnień, a przede wszystkim stworzenia warunków uniemożliwiających powstawanie takich faktów — daje partia, jako naczelny kierownik budownictwa socjalizmu.

Papierowy miecz Trybunału Stanu nikogo nie przerazi, natomiast zapewnienie odpowiedzialności członków rządu przed partią, przed Sejmem i przed narodem jest całkowicie realne. Dlatego też Trybunał Stanu może być i może go nie być.

Nie ma to istotnego znaczenia. Nie chodzi przecież o stronę formalną sprawy, ale o faktyczne warunki polityczne dla tej odpowiedzialności. Warunki te zapewnić można bez tworzenia nowej instytucji, a zatem Trybunał Stanu jest raczej niepotrzebny.

PYTANIE TRZECIE:

„Czy przyszły Sejm zamierza konstytucyjnie przywrócić instytucję prezydenta, jako głowy państwa?"

Z pytaniem tym wiąże się czwarte pytanie, które brzmi::

„Czy posłowie uważają za słuszne zachować urząd Rady Państwa?"

Zagadnienie konstytucyjnej głowy państwa ujmowane jest w przepisach konstytucyjnych różnych krajów w rozmaity sposób. Np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej prezydent jest szefem rządu i posiada bardzo szerokie uprawnienia. W kilku krajach funkcję głowy państwa spełniają królowie, którzy w gruncie rzeczy — poza czysto formalnymi — nie mają żadnych uprawnień. Sąsiednia Czechosłowacja posiada urząd prezydenta. Konstytucja kwietniowa przedwojennej Polski umieściła prezydenta między niebem a ziemią, gdyż za czyny swoje ponosił odpowiedzialność tylko przed Bogiem i historią.

Urząd prezydenta jako głowy państwa. Prezydent jednocześnie stał na czele Rady Państwa. Konstytucja Lipcowa zniosła urząd prezydenta, a jego funkcję powierzyła przewodniczącemu Rady Państwa.

Zachowanie w tym zakresie i na przyszłość przepisów Konstytucji Lipcowej wydaje się słuszne. Rada Państwa jest instytucją potrzebną. Utworzenie urzędu prezydenta jako głowy państwa wydaje mi się niecelowe.

PYTANIE PIĄTE dotyczy kwestii, czy

„Sejm zamierza wystąpić z nowymi programami w stosunku do indywidualnych rolników?"

Na pewno sprawy rolne będą jedne z najważniejszych, którymi zajmie się Sejm. Partia nasza już obecnie, wspólnie ze Stronnictwem Ludowym, opracowała nowe założenia polityki rolnej i w przyszłym Sejmie posłowie nasi na pewno poświęcą wiele uwagi nie tylko indywidualnym gospodarstwom, lecz także gospodarstwom zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych oraz innym formom spółdzielczości wiejskiej.

PYTANIE SZÓSTE:

„Jak posłowie widzą podwyższenie stopy życiowej przez zagospodarowanie Ziem Zachodnich i dostarczenie materiałów budowlanych dla wsi?"

Podniesienie stopnia zagospodarowania Ziem Zachodnich niewątpliwie odbije się dodatnio na stopie życiowej całego narodu. Rząd i Sejm winny prowadzić politykę ułatwiającą rozwój gospodarczy tych terenów. Rząd zamierza objąć rolnictwo na Ziemiach Zachodnich największą obniżką dostaw obowiązkowych. Stwarza też b. dogodne warunki dzierżawy ziemi. Ułatwia osadnictwo na drodze pomocy finansowej. Rzemiosło korzysta ze specjalnych ulg. Wyższy stopień zagospodarowania Ziem Zachodnich zależy nie tylko od rządu i Sejmu, lecz w pierwszym rzędzie od ludzi, którzy na nich gospodarują. Zależy to też od dalszego osadnictwa, dla którego są możliwości i które jest pożądane.

Pula materiałów budowlanych dla wsi jest wydatnie zwiększona. Potrzeb budowlanych wsi nie jesteśmy w stanie zaspokoić obecnie w całości. Dlatego jest pożądane, aby chłopi niezależnie od materiałów, które otrzymają od państwa, sami rozwijali produkcję materiałów budowlanych na bazie miejscowego surowca i paliwa.

PYTANIE SIÓDME:

„Jakie możliwości widzą posłowie w zabezpieczeniu praw odnośnie odwoływania posłów?"

Sprawa trybu odwoływania posłów przez wyborców winna być zadecydowana przez Sejm. Kierownictwo partii nie ma jeszcze w tej sprawie opracowanej koncepcji.

PYTANIE ÓSME:

„Dlaczego zostali wytypowani kandydaci na posłów ci sami, którzy przez 12 lat nabrużdzili?"

Nie rozporządzam statystyką ilu posłów z poprzedniego Sejmu kandyduje ponownie do obecnego Sejmu. Jednak nie ulega wątpliwości, że większość kandydatów — to ludzie nowi.

Kandydatów na posłów ustalały międzypartyjne komitety wyborcze w oparciu o kandydatury wysuwane na zebraniach, przez różne organizacje i środowiska. Każda partia broniła tych, których uważała za najlepszych. Pewna część kandydatów tzw. centralnych została zalecona do przyjęcia na listy kandydatów przez centralne kierownictwo partii.

Z ramienia naszej partii na listach kandydatów w różnych okręgach wyborczych kraju figurują też kandydaci centralni.

Kandydatów tych ustalało Biuro Polityczne KC Partii. Wśród nich nie ma ludzi nie zasługujących na wybór. Niektórzy z tych kandydatów mogą być mniej znani wyborcom okręgów, z których kandydują. Zna ich jednak dobrze kierownictwo partii. Ludzi o małej wartości politycznej i społecznej Biuro Polityczne partii nie wysunęło. Wysunęliśmy najlepszych.

Zdarza się niekiedy, że właśnie pod ich adresem padają różne zarzuty. Wolnym od błędów nikt nie jest i być nie może. Można nawet przyjąć za regułę, że kto więcej pracuje, ten więcej ma błędów na swoim koncie, a w każdym razie możliwości ku temu ma największe.

Najczęściej też nie można mieć pretensji do ludzi, którzy niewiele udzielają się pracy politycznej i społecznej. Wcale to jednak nie świadczy, że są oni bardziej wartościowi od tych, którzy wskutek swej większej aktywności, piastowania bardziej odpowiedzialnego stanowiska, narażeni byli na większe niebezpieczeństwo popełniania błędów. Tacy ludzie mają też zwykle najwięcej osobistych przeciwników, gdyż — jak mówi przysłowie — „jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził".

W ogóle stosunek do działaczy partyjnych, którzy reprezentują i uosabiają partię w oczach szerokich mas, a więc w pewnym sensie stosunek do partii można by wyrazić słowami pewnego oficera, który kształtował morale i dyscyplinę żołnierza przez wpajanie do jego świadomości następującej zasady: „źle zrobisz — będziesz ukarany, dobrze zrobisz — spełnisz tylko swój obowiązek".

Działacz partyjny, którego cechować winna skromność osobista, na pewno nie będzie się domagał wynagrodzeń za dobre wypełnianie swych obowiązków społecznych. Ale waga oceny wartości człowieka nie może mieć tylko jednej szali — szali większych lub mniejszych przewinień i błędów. Musi mieć również po drugiej stronie szalę zasług i dobrego wykonania obowiązków.

Tylko taka waga wykaże słuszną ocenę człowieka, jak też na takiej wadze można prawidłowo ocenić działalność partii.

Czytam ostatnio wiele sprawozdań z przedwyborczych zebrań, na których występują różni kandydaci na posłów. Niektórzy z nich traktują swoich słuchaczy jak stado baranów. Obiecują im różne gruszki na wierzbie, byle tylko zdobyć głosy i mandat poselski.

Jeśli chce się coś kupić, to trzeba wpierw zarobić. Można wprawdzie kupić i za kradzione, lecz kradzież nie jest regułą życia ludzkiego. Jeśli kandydat na posła obiecuje np. wyborcom, że po zdobyciu mandatu postara się o zniesienie dostaw obowiązkowych, o zniżenie podatków i jednocześnie o przydział środków inwestycyjnych, to powinien im powiedzieć, jakie pozycje dochodowe budżetu państwa chce podwyższyć, kto ma płacić za tych, którym obiecuje obniżenie lub zniesienie podatków. Aby jednym dać, trzeba drugim zabrać. Takich cudów, aby dawać, a nie brać, nikt nie potrafi dokonać.

Wyborcy powinni pamiętać, że nie zawsze nowy człowiek będzie lepszy od starego. Dlatego trzeba być bardzo ostrożnym oraz rzeczowym w krytyce kandydatów na posłów, którzy ten mandat piastowali w poprzednim Sejmie.

Trzecia grupa pytań dotyczy spraw partyjnych

Pytanie pierwsze, które załatwia i inne pytania w tej grupie, brzmi:

„Jak partia wyobraża sobie usuwanie błędów przeszłości przy pomocy tych samych ludzi, którzy popełniali te błędy, kierując państwem w ubiegłym okresie?"

Częściowa odpowiedź na to pytanie zawarta jest w odpowiedziach na poprzednie pytania.

Pozwólcie, że na wasze pytanie odpowiem swoim pytaniem, skierowanym do was.

Każdy człowiek ma jakieś obowiązki i z tytułu tych obowiązków ponosi określoną odpowiedzialność. Wielu z was zajmuje się wytwarzaniem samochodów i motocykli. Czy zdarza się, że ktoś przy tej pracy coś popsuje? Zdarza się, zwłaszcza u robotników nie posiadających dłuższej praktyki. Zdarza się że cała maszyna, po zmontowaniu nie chce pracować lub źle pracuje. Co w takim wypadku robicie? Czy źle pracującą maszynę, która wyszła z waszych rąk naprawiacie i usuwacie jej usterki sami, czy też do tej naprawy szukacie i ściągacie do fabryki ludzi z zewnątrz? Przypuszczam, że robicie to sami. Chyba nawet nikomu nie przychodzi na myśl, aby od razu zdjąć i posłać do innej pracy tych robotników, którzy dopuścili się usterek przy montażu maszyny, a na ich miejsce poszukać i postawić innych. Zresztą tych innych, lepszych specjalistów zwykle nie łatwo znaleźć. Nieraz ich w ogóle nie ma, ani w fabryce, ani poza fabryką.

Każdy z was wie, z własnej praktyki, że doświadczenie uczy go unikania błędów, które poprzednio popełniał, a później je odkrył. Czasem je odkrył sam, a niekiedy ktoś mu w tym dopomógł.

W sporadycznych wypadkach może się zdarzyć, że ktoś nie jest zdolny do wykonywania powierzonej mu pracy i wskutek tego stale ją psuje. Wówczas usuwa się go z tej pracy, daje mu się taką pracę, jaką potrafi należycie wykonać.

Czy partia może postępować inaczej ze swoimi kadrami? Czy kadry te nie uczą się tak samo na swoich błędach, jak wy uczycie się na swoich usterkach?

Dobry, posiadający długoletnie doświadczenie inżynier, specjalista lub majster, to prawdziwy skarb dla fabryki, dla produkcji, dla państwa i narodu. Ale i ci specjaliści nigdy nie potrafią wykonać od razu bezbłędnie prototypu jakiejś nowej maszyny. Nie zapominajcie, że partia i jej kierownicy znaleźli się w podobnej sytuacji przy nakreślaniu i realizowaniu dróg budownictwa socjalizmu w Polsce, jak specjaliści budujący nowy prototyp.

Może być dużo uproszczenia w przyrównaniu ludzi techniki i ich pracy do kadry partyjnej i jej działalności. Ale zasada uczenia się na błędach, zasada nieusuwania ludzi ze stanowisk pracy przy likwidowaniu przez nich własnych błędów jest bezwzględnie słuszna. W innym przypadku nie mogłoby być w ogóle rozwoju życia. Porównawcze uproszczenie przede wszystkim na tym polega, że ludzie techniki działają w oparciu o zdobycze nauki ścisłej, której prawa przejawiają się natychmiast przy ich stosowaniu, a ludzie partii, która stawia sobie za cel przebudowę stosunków społecznych, kierują się w swej działalności innymi zasadami naukowymi, których formy przejawiania się w życiu są bardzo różnorodne i nie zawsze można od razu stwierdzić czy zasady te są dobrze lub źle stosowane. To jednak przy rozpatrywaniu sprawy odpowiedzialności za błędy przemawia tylko na korzyść ludzi partii, działaczy i kierowników partyjnych.

PYTANIE NASTĘPNE:

„Kiedy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności partyjnej i sądowej ludzie, którzy kierowali gospodarką narodową w ubiegłych latach i doprowadzili ją do obecnego stanu?"

Konsekwencje partyjne i służbowe w stosunku do ludzi, którzy nie potrafili przewidzieć niektórych ujemnych skutków swojej polityki gospodarczej, zostały już wyciągnięte. Ludzie ci zeszli z zajmowanych stanowisk. Natomiast o konsekwencjach sądowych nie może być mowy. Do ich stosowania nie ma żadnych podstaw.

O obecnym stanie gospodarczym mówiłem już na wstępie wyczerpująco.

PYTANIE NASTĘPNE, które obejmuje treść dwu pytań brzmi:

„Kiedy należy oczekiwać ogłoszenia wyników prac komisji powołanej na VIII Plenum KC PZPR dla zbadania odpowiedzialności towarzyszy w związku z łamaniem praworządności w okresie ubiegłym?"

Mogę tylko odpowiedzieć, że komisja pracuje, ma jeszcze do zbadania wiele akt i materiałów. Trudno mi określić czy do wykonania tej pracy potrzeba będzie jeszcze 1 lub 2 miesiące. Mniej więcej w tym terminie powinny być ogłoszone wyniki pracy tej komisji.

PYTANIE NASTĘPNE:

„Kiedy będzie ogłoszona publicznie dyskusja VII Plenum KC PZPR?"

Kierownictwo partii nie ma zamiaru podawać tej dyskusji do publicznej wiadomości. Nie jest to potrzebne ani partii, ani nikomu, kto uczciwie stoi na gruncie uchwał VIII Plenum. „Rozróbki" w partii było już dosyć. Najwyższy czas, aby ostatecznie z nią skończyć. Mamy ważniejsze zadania do spełnienia. Trzeba mobilizować wszystkie siły klasy robotniczej i narodu przede wszystkim wokół spraw gospodarczych. Należy też przeciąć wszelkie wichrzenia elementów wrogich socjalizmowi. Naczelnym warunkiem dla osiągnięcia tych celów i dalszej realizacji uchwał VIII Plenum jest mocne zwarcie szeregów partyjnych od góry do dołu. Na tym wyczerpuję odpowiedzi na pytania dotyczące spraw partyjnych. Pozostawiam bez odpowiedzi niektóre pytania — np. „Czy Stalin był klasykiem marksizmu", „czy drogą parlamentarną można dojść do socjalizmu", „czy istotnie na obecnym etapie nie ma zaostrzającej się walki klasowej".

Aby odpowiedź na te pytania mogła w większym lub mniejszym stopniu zadowolić słuchaczy, trzeba by poświęcić tym sprawom dużo czasu i pracy.

Przechodzę zatem do ostatniej grupy pytań

Jedno z nich brzmi:

„Kiedy nareszcie zostanie zrealizowany głoszony przez partię postulat: właściwy człowiek na właściwym miejscu — i do głosu na wszystkich szczeblach zostaną dopuszczeni fachowcy?"

Zasada „właściwy człowiek na właściwym miejscu" jest słuszna. Zasadę tę stworzyli Anglicy. Mimo to, nawet oni nie zawsze potrafią zastosować jej w pełni w swoim życiu.

Chcę przede wszystkim odpowiedzieć autorowi pytania, że zasada ta jest przez partię realizowana, zwłaszcza ostatnio w coraz szerszym zakresie. Fachowcy na wszystkich szczeblach dopuszczani są do głosu. Ostatnio pracowały komisje powołane do rozpracowania różnych zagadnień produkcyjnych. Brali w nich udział najlepsi fachowcy i ludzie nauki, jakich Polska posiada. W najbliższych dniach powołana zostanie do życia rada ekonomiczna, w której skład wejdą najlepsi ekonomiści.

Kierownicze stanowiska w produkcji zawsze staraliśmy się obsadzać fachowcami, których, niestety, często jest za mało. Np. w górnictwie węglowym mamy za mało inżynierów. Bywa i tak, że niektórzy fachowcy skupili się w ośrodkach miejskich i nie zdradzają ochoty pójścia tam, gdzie są najbardziej potrzebni. Dotyczy to np. agronomów.

Jeżeli chodzi o zakłady pracy, to rady robotnicze mają prawo wysuwania kandydatów na stanowiska dyrektorów.

Czy wszędzie i wszystkie stanowiska obsadzone są dobrymi fachowcami? Na pewno nie. Czy złych trzeba zamieniać lepszymi? Na pewno tak. Ale co zrobić z dobrym fachowcem, który zajmuje kierownicze stanowisko w produkcji, a jednocześnie przymyka jedno oko, a niekiedy obydwa na kradzieże materiałów, na fałszywe obliczania obmiaru robót i wykonanie norm lub na inne nieuczciwości? Bogiem a prawdą, nie ma takiego kierownika zakładu, który by nie wiedział o tych nadużyciach. Ciekawy jestem, jakby w takich przypadkach postąpił autor pytania? Czy zmieniłby takiego fachowca na niefachowca, gdyby ten ostatni dawał gwarancję likwidacji nadużyć?

Zasada „właściwy człowiek na właściwym miejscu" winna być dobrze rozumiana. Nie zawsze przebija przez nią tylko wydźwięk fachowości. Ma ona również wiele innych wydźwięków, jak np. wydźwięk polityczno-społeczny, moralny, organizacyjny oraz wiele innych, które składają się w sumie na wartość człowieka. Realizacja tej zasady jest wielką sztuką rządzenia.

NASTĘPNE PYTANIE:

„Jak przedstawia się sprawa odszkodowań dla osób przebywających w obozach, zatrudnionych przy pracach w zakładach niemieckich?"

Polakom, którzy w okresie wojny zostali osadzeni w hitlerowskich obozach pracy, odszkodowań nikt nie przyznaje. Niemcy wypłacają coś z tego tytułu swoim obywatelom, którzy siedzieli w obozach, lecz obcokrajowcom nie przyznają żadnych odszkodowań. Nie ma też aktów prawnych, które by ich do tego przymuszały.

NASTĘPNE PYTANIE:

„Czy zostanie wprowadzona szkoła świecka i kiedy — chodzi o dzieci rodziców bezwyznaniowych"

Posyłanie dzieci na naukę religii jest zupełnie dobrowolne. Rodzice bezwyznaniowi mogą nie posyłać swych dzieci na lekcje religii. Nauczanie religii jest pozaobowiązkowe, podobnie jak nauczanie jakiegoś obcego języka nie objętego obowiązkowym programem szkolnym.

Wydzielenie szkół czy klas szkolnych, w których w ogóle nie będzie lekcji religii, nawet jako przedmiotu pozaobowiązkowego, jest uzależnione od ilości dzieci, których rodzice nie życzą sobie, aby w szkole nauczano religii.

Spotykamy się z faktami prześladowania dzieci rodziców bezwyznaniowych. Zgodnie z naszym prawodawstwem jakiekolwiek prześladowania na tle stosunku do religii są karalne. Państwo gwarantuje każdemu obywatelowi pełną swobodę sumienia i bierze w obronę tak wierzących jak i niewierzących.

Na wytwarzanie w szkole zdrowej i koniecznej atmosfery wolności sumienia i zgodnego współżycia dzieci rodziców wierzących i niewierzących wielki wpływ posiadać mogą i powinny komitety rodzicielskie. Przy ich pomocy, a zwłaszcza przy pomocy wchodzących w ich skład ludzi niewierzących, należy likwidować wszelkie przejawy dyskryminacji w stosunku do dzieci, które z woli swoich rodziców nie uczęszczają na lekcje religii.

PYTANIE NASTĘPNE:

„Czy nie jest zamierzone anulowanie aktu prawnego, na mocy którego zostali pozbawieni obywatelstwa wyżsi oficerowie polscy, którzy pozostali na emigracji?"

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Dokończenie przemówienia I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

O ile dobrze wiem, żaden z oficerów, którzy zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego, nie zwracał sie do władz polskich o przywrócenie mu tego obywatelstwa. Jak pozbawienie obywatelstwa miało swoje ważne przyczyny dotyczące każdego z objętych tym aktem, tak również musiałyby zaistnieć nowe przyczyny uzasadniające przywrócenie obywatelstwa.

Niechętnie trącam strun przeszłości, by uzasadnić przyczyny, dla których określona grupa ludzi, przebywających poza granicami Polski i odmawiajaca powrotu do kraju została pozbawiona obywatelstwa. Są ludzie, którzy i na obczyźnie dobrze się czują. Za to nie można mieć do nich pretensji. Ale nie można było nie wyciągać konsekwencji za działalność na szkodę Polski, za rzucanie kłód pod nogi narodu polskiego, który w krwawym trudzie, na głodno, chłodno i bezdomno zaleczał ciężkie wojenne rany Polski. Warszawa po dzień dzisiejszy jeszcze krwawi porosłymi zielskiem ruinami, gruzami i placami, na których kiedyś wznosiły się domy mieszkalne.

Władza ludowa rehabilituje dzisiaj wszystkich, których skrzywdzono w okresie łamania socjalistycznej praworządności. Winnych tego łamania pociąga do odpowiedzialności. Ale nie ma najmniejszego zamiaru rehabilitować szkodliwej i zbrodniczej dla kraju i narodu polskiego polityki ludzi, których za taką politykę pozbawiła obywatelstwa polskiego.

To nie władza ludowa wyrządziła tym ludziom krzywdę — to oni wyrządzili wielką krzywdę Polsce, narodowi polskiemu i tej ziemi polskiej, która ich wydała.

Czy długie lata wybranej przez tych ludzi banicji nauczyły kogoś z nich inaczej patrzeć dzisiaj na przeszłość i zobaczyć we właściwym świetle własna rolę, jaką w tej przeszłości spełniał? Nie wiem. Dlatego nie mogę odpowiedzieć konkretnie na postawione mi pytanie.

PYTANIE NASTĘPNE:

„Czy domy i place prywatne na terenie miasta st. Warszawy będą zwrócone właścicielom?"

Taka sprawa musiałaby być zadecydowana przez Sejm. Mogę tylko oświadczyć, że — gdyby w Sejmie wypłynął taki wniosek — głosowałbym przeciwko niemu.

Natomiast głosowałbym za wnioskiem, aby mieszkańcy tych domów zorganizowali spółdzielnie mieszkaniowe i w ten sposób stali się nie tylko faktycznymi lecz i formalnymi właścicielami domów, które zamieszkują i przejęli ich administrację. Uważam bowiem, że państwo z pożytkiem dla siebie i dla lokatorów mogłoby się zrzec tych domów.

Ostatnich kilka pytań porusza sprawy komunikacji miejskiej, intensyfikacji rolnictwa na terenie Warszawy i rozbudowy poszczególnych dzielnic Warszawy.

Nie mogę na te pytania odpowiedzieć, gdyż nie przestudiowałem zakresu prac, przewidzianych w planie 5-letnim Warszawy. Znają je na pewno członkowie rad narodowych i powinni w tych sprawach udzielić informacji mieszkańcom zainteresowanych dzielnic.

Na zakończenie OSTATNIE PYTANIE:

„Jak często tow. Gomułka, jako poseł ma zamiar spotykać się z wyborcami, składając sprawozdania z prac Sejmu?"

Najlepszą odpowiedź na to pytanie przyniesie czas. Obecnie mogę tylko powiedzieć, że po pierwsze — sprawa mego wyboru leży w decyzji wyborców. „Nie mów hop, póki nie przeskoczysz" — głosi przysłowie. Po drugie: członkowie, a zwłaszcza kierownicy partii powinni kierować się mickiewiczowskim zawołaniem: „mierz siły na zamiary", lecz nie powinni składać przedwczesnych obiecanek. A po trzecie: ponieważ wyborcy mogą więcej pomóc mnie, niż ja im, zatem — o ile mnie wybiorą na posła — warto się z nimi spotykać i składać im sprawozdania z prac Sejmu.

Sejm jest ważną instytucją w systemie organizacji państwa i społeczeństwa. Należy więc wszystkim spełnić swój obywatelski obowiązek i pójść do urn wyborczych w dniu 20 stycznia. Wprawdzie nikt nie zadał mi pytania, na kogo należy głosować, lecz niech mi wolno będzie podzielić się z wami własnym poglądem w tej sprawie i ze stanowiskiem kierownictwa partii: g ł o s u j c i e n a p i e r w s z y c h k a n d y d a t ó w! O d d a w a j c i e k a r t k i w y b o r c z e b e z s k r e ś l e ń!

Wszystkie partie biorące udział w wyborach umieszczają swoich kandydatów na wspólnej liście wyborczej. Każda z nich dbała o to, aby na pierwszych miejscach postawić swoich najlepszych ludzi. Warto i należy zaufać partiom, które w porozumieniu wzajemnym ustaliły kolejność kandydatur.

Do członków naszej partii i do wszystkich jej sympatyków zwracamy się z wezwaniem: N i e s k r e ś l a j c i e ż a d n e g o k a n d y d a t a P o l s k i e j Z j e d n o c z o n e j P a r t i i R o b o t n i c z e j.

Jesteśmy partią klasy robotniczej i ludu pracującego miast i wsi. Jesteśmy partią Polski Ludowej. Nikt wierniej od nas nie może służyć masom pracującym i Polsce Ludowej. Dla sprawy ludu pracującego nikt nie wycierpiał więcej niż ludzie naszej partii — tysiące i dziesiątki tysięcy najwierniejszych jej członków. Warto i trzeba im ufać. Sejm jest ważną instytucją. Ale Sejm nie jest i być nie może kowalem losu klasy robotniczej i ludu pracującego. Tym kowalem swego losu jest sama klasa robotnicza. Sejm może jej tylko pomóc w tym dziele, ale nigdy nie może jej zastąpić.

Motorem rozwoju historii były, są i będą zawsze masy ludowe. Polskie koło historii toczy się już po drodze socjalizmu. Ta droga jeszcze nie jest gładka. Nie jest jeszcze wyasfaltowaną autostradą, po której się jedzie spokojnie, bezpiecznie i wygodnie. Bardziej przypomina niektóre ulice naszej stolicy wybrukowane — jak nazywają warszawiacy — „kocimi łbami". Ale przejdziemy i tę niewygodną drogę. Wyjdziemy na lepszą, dojdziemy do niej przez prace i walkę pod przewodem naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-12

Temperatura wyborcza wzrasta

- 135 spotkań odbyli dotychczas kandydaci na posłów
- Wspólne narady organizacji PZPR i kół ZSL
- 19 zebrań w dniu wczorajszym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

powiedziach na pytania wyborców, tow. Rózgi — wyborcy odparli ataki krzykaczy i demagogów. (f)

W atmosferze zrozumienia i szczerej dyskusji

Sala Domu Kultury w Błażowej dawno nie była tak wypełniona. Blisko pół tysiąca mieszkańców Błażowej i okolicznych wiosek zeszło się, by porozmawiać z kandydatami na posłów WŁADYSŁAWEM JAGUSZTYNEM i EDMUNDEM RUDOLFEM.

O CZYM MÓWILI KANDYDACI...

Edmund Rudolf: Przyszły Sejm mocno stanie na gruncie uchwał VIII Plenum. Ugruntowanie i rozwijanie procesu demokratyzacji i naprawy całej gospodarki narodowej, dalsza decentralizacja w zarządzaniu gospodarką i zwiększenie kompetencji terenowych ogniw władzy ludowej — rad, przestrzeganie praworządności i walka o utrzymanie pełnej suwerenności Polski — oto program wyborczy, program, który wytyczył nasz październik.

Władysław Jagusztyn zatrzymał się m. in. na problemie socjalistycznej demokracji. Trzeba stworzyć takie warunki, by chłopi, robotnicy, inteligencja mogli decydować o losach kraju. Okres deklamowania skończył się. Teraz chodzi o to, by to wszystko o czym mówimy, działo się rzeczywiście w życiu. Społeczeństwo może wypowiadać się, brać udział w rządzeniu krajem poprzez swe organizacje. Dlatego trzeba, by chłopi zrzeszali się w organizacje polityczne, gospodarcze, czy kulturalne.

O CZYM MÓWILI WYBORCY

Wyborcy poruszali również szereg problemów. Żądali m. in., by przyszły Sejm zajął się szczerze terenami gospodarczo zacofanymi, a takie tereny są u nas w Rzeszowskiem. Rozwiązanie problemu zbędnych rąk w niektórych gromadach Rzeszowszczyzny widzą w rozbudowie na wsi drobnego przemysłu terenowego.

Gospodarze **Grabski** i **Drewniak** mówili o złej organizacji w zakładach ubezpieczeń społecznych... O tym, że trzeba by pomyśleć nad zmianą tej organizacji, bo ona jakoś nie pasuje do postępującego naprzód życia. Dyskusja toczyła się również wokół problemów przerostów administracyjnych m. in. w gromadzkich radach. Wyborcy poruszali jeszcze wiele innych spraw, m. in. problem osadnictwa na Ziemiach Zachodnich.

NA KONIEC UWAGI AUTORA

Kandydaci na posłów Wł. Jagusztyn i E. Rudolf zostali w Błażowej serdecznie przyjęci... z jakimś spokojem, w którym kryło się niemało pretensji. Z sali padały zaproszenia, by odwiedzili także sąsiednie gromady. Atmosfera spotkania była przyjemna i szczera. Z wypowiedzi wielu chłopów przebijało zrozumienie trudnej sytuacji jaką obecnie przeżywamy i jakaś wiara w przyszłych posłów, że mogą, że potrafią wiele zdziałać.

H. W.

O możliwościach rozwoju prywatnego rzemiosła

W Domu Kultury Kolejarza w Jaśle odbyło się spotkanie społeczeństwa jasielskiego z kandydatami na posłów ob. ob. ST. GABRYLEM, EMILEM JERZYKIEM I KAZIMIERZEM JUCHĄ.

W czasie spotkania zabrali głos kandydaci na posłów. I tak Stanisław Gabryl omówił nowe koncepcje gospodarcze z jakimi idzie do wyborów Front Jedności Narodu. Szczególnie poświęcił dużo uwagi perspektywom rozwoju drobnej wytwórczości i rzemiosła. Drugi z kandydatów ob. Emil Jerzyk zwrócił szczególną uwagę na gremialny udział w głosowaniu, gdyż zbliżające się wybory pilnie śledzi zagranica a ich wyniki stanowić będą o ustosunkowaniu się innych państw do Polski. Scharakteryzował on również oblicze przyszłego Sejmu jako władzy ustawodawczej i kontrolującej posunięcia rządu. Ob. Jucha omówił położenie naszego rolnictwa i przedstawił perspektywy jego rozwoju w najbliższej przyszłości.

W dyskusji obecni przedstawiciele społeczeństwa jasielskiego poruszali wiele bolączek. M. in. padły pytania jakie są możliwości uruchamiania i reprywatyzacji niektórych warsztatów rzemieślniczych, prywatnych przedsiębiorstw gastronomicznych oraz jakie są widoki uzyskania odpowiednich lokali i surowców.

Wspólne zebrania

W powiecie przemyskim odbywają się wspólne zebrania podstawowych organizacji partyjnych i kół ZSL. Omawiane są na nich sprawy związane z kampanią wyborczą, program wyborczy, a także sprawy polityczne i gospodarcze terenu.

Dotychczas zebrania takie odbyły się w **Kuńkowcach, Krasiczynie, Birczy, Orzechowcach, Leszczawie, Maćkowicach, Kosienicach.**

W Kuńkowcach zebrani wypowiedzieli się za kandydatami z listy Frontu Narodowego i z uznaniem powitali fakt, że z przemyskiego okręgu kandyduje tow. Sabik, sekretarz KW PZPR. Ze zrozumieniem ustosunkowali się oni do sprawy podniesienia cen drewna i materiałów budowlanych.

T. B.

Rozmowy *chińsko-niemieckie* w Moskwie

MOSKWA. Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, **Otto Grotewohl** i premier Chińskiej Republiki Ludowej, **Czou En-lai**, podczas swego pobytu w Moskwie przeprowadzili w poniedziałek i wtorek rozmowy, w których wzięli również udział inni członkowie obu delegacji rządowych. Pierwsza rozmowa między premierami obu krajów odbyła się już w poniedziałek.

W czasie obu spotkań, w przyjaznej i serdecznej atmosferze, przedyskutowane zostały problemy interesujące obydwie strony. Na temat treści i wyników tych rozmów, które określa się jako rozmowy polityczne o doniosłym znaczeniu, nie podano żadnych bliższych szczegółów.

Kampania wyborcza — szczerą wymianą zdań i poglądów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kich maszyn jak dotychczas, gdyż są to maszyny przestarzałe.

Tow. Jaroszewicz poświęcił również parę słów nagonce, jaka daje się zauważyć w niektórych zakładach pracy, skierowanej przeciwko pracownikom Urzędu Bezpieczeństwa i aparatu partyjnego. Nagonkę tę stosuje obecnie tylko warchoł i wróg, zdecydowanie przeciwny demokratyzacji życia w naszym kraju.

Charakterystyczny na spotkaniu w Gliniku był fakt, że robotnicy zgromadzeni na sali domagali się od kandydatów na posłów (prócz tow. Jaroszewicza w spotkaniu tym wzięli udział tow. tow. **Jucha, Michalus i Wais**) by doprowadzili oni do likwidacji biurokratycznej jednostki, jaką jest Zarząd Budowy Maszyn Naftowych mieszczący się w Rzeszowie. Koszty utrzymania tego zarządu są dość duże, a jego władza rozciąga się nad fabryką maszyn w Gliniku, która daje 70 proc. wszystkich maszyn wiertniczych wytwarzanych w kraju i trzy inne małe zakłady na Podkarpaciu.

Zakończenie walnego zjazdu *delegatów SARP*

9 bm. w trzecim i ostatnim dniu walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Architektów Polskich kontynuowano dyskusję. Jednak w centrum uwagi zebranych znalazły się wybory nowych władz stowarzyszenia. W tajnym głosowaniu na prezesa Zarządu Głównego SARP wybrany został prof. inż. arch. Jerzy Hryniewiecki. Poza tym dokonano wyboru Zarządu Głównego, Rady SARP oraz poszczególnych komisji.

Dzień dogrywek w turnieju szachowym

Po IV rundzie, która odbyła się w dniu 8 bm. prowadzenie w tabeli objął **Garbaciak** po zwycięstwie nad **Kulanem** przy równoczesnej przegranej dotychczasowego lidera turnieju **Haducha** z **Zagórskim**. Partia ta miała ciekawy przebieg. **Haduch** gra ostro dążąc do odzyskania przewagi pozycyjnej, lecz dobrze usposobiony **Zagórski** rozwija spokojnie partię i zyskuje przewagę piona w centrum. Teraz **Haduch** stawia wszystko na jedna kartę i pragnie wyrobić sobie pozycję na wieczny szach, lecz **Zagórski** i tym razem nie daje się wciągnąć w pułapkę, gra precyzyjnie i wygrywa partię. Również partia **Olech — Kraus** miała ciekawy przebieg, przy czym **Olech** miał dwukrotnie szanse na wygraną, jednak rutyna wzięła górę, **Kraus** wyszedł z tych opresji i wygrał końcówkę. W pozostałych partiach **Raunek** przegrał z kolegą klubowym **Szczepańskim** popełniając fatalny błąd podstawiając pod bicie wieżę. **Zacharko** uzyskał pierwszy punkt po zwycięstwie nad **Kowalczykiem**, natomiast partia **Czarkowski — Turek** zakończyła się remisem. Również prostujemy wynik partii **Kulan — Kowalczyk** z trzeciej rundy z wygraną dla **Kulana** a nie jak podaliśmy dla Kowalczyka.

* * *

Dzień wczorajszy wolny był od normalnych rozgrywek a wykorzystany został na dogranie odłożonych poprzednio partii, przy czym padły następujace wyniki:

Kraus wygrał z Garbaciakiem, Olech z Czarkowskim, Zagórski z Zacharką. Partia Kowalczyk — Olech zakończyła się remisem.

A oto tabela po wczorajszych dogrywkach:

1—4) Zagórski (Resovia), Szczepański (Stal Rzeszów) Garbaciak (Stal Rzeszów), Kraus (JKS Jarosław) po 3 pkt., 5) Haduch (Stal Sanok) 2.5 pkt., 6—9) Olech (Sparta Przeworsk), Kulan (LZS Przemyśl), Zacharko (Start Przemyśl) Turek (LZS Krosno) po 1.5 pkt., 10—11) Raunek (Stal Rzeszów), Czarkowski (LZS Jasło) po 1 pkt., 12) Kowalczyk (LZS Jasło) 0,5 pkt.

(was)

Zatopek nie będzie więcej startował

Trzykrotny zwycięzca olimpijski na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w roku 1952, Czechosłowak Emil Zatopek oświadczył, że w przyszłości nie weźmie już udziału w żadnym biegu i wycofuje się z czynnego życia sportowego.

Jak wiadomo, Zatopek po przeprowadzonej w tym roku operacji przepukliny nie osiągnął przewidzianej formy i w Melbourne podczas startu w maratonie zajął dopiero szóste miejsce.

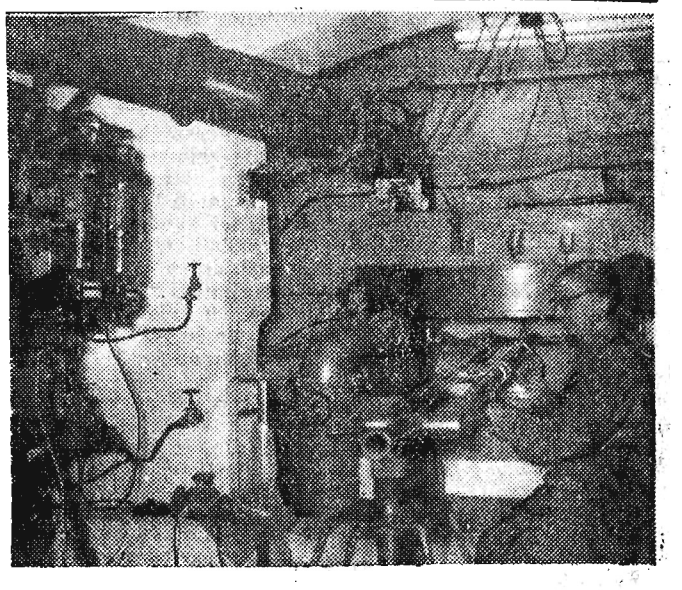

W gmachu Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uruchomiono po kilkuletnich pracach nowe urządzenie do badań jądrowych — tzw. mały cyklotron, zbudowany przez zespół fizyków krakowskich pod kierunkiem prof. dr. H. Niewodniczańskiego.

Na zdjęciu: Przy urządzeniach cyklotronu — mgr Leszek Marszałek.

CAF — fot. Mottl